

Iwona Osłowska

Janusz Regulski (1887–1983). Szkic biograficzny

Niepodległość i Pamięć 24/4 (60), 125-164

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Iwona Osłowska

Warszawa

Janusz Regulski (1887–1983). Szkic biograficzny

Słowa kluczowe

Spółka Akc. „Siła i Światło”, automobilizm, Elektryczne Koleje Dojazdowe, miasto-ogród Podkowa Leśna, Straż Obywatelska (1939 r.), I wojna światowa, II wojna światowa

Streszczenie

Artykuł stanowi zarys biografii Janusza Regulskiego (1887–1983), wybitnego przemysłowca, społecznika i patrioty, który we wrześniu 1939 r., jako Komendant Główny Straży Obywatelskiej, okazał wielkie serce warszawiakom. Był człowiekiem, który miał odwagę reagować w trudnych sytuacjach, zachowując zimną krew i zdrowy rozsądek, gdy inni starali się unikać odpowiedzialności. Zdumiewał niezwykłą pracowitością, inicjatywą oraz zmysłem organizacyjnym. Uważał, że każdy kolejny sukces powinien stanowić zachętę do dalszego działania, dlatego zaangażował się w prace na rzecz Spółki Akcyjnej „Siła i Światło”, z którą zrealizował wiele udanych projektów (Elektryczne Koleje Dojazdowe, miasto-ogród Podkowa Leśna, Polskie Radio). Miał też sporo pasji, na które, mimo natłoku spraw zawodowych, zawsze znajdował czas (automobilizm, podróże, łowiectwo). Należał do tych, którzy lubią tworzyć nowe rzeczy, kształtować je i patrzeć jak się zmieniają, stąd pomysł na kupno ziemi i zbudowanie własnej przestrzeni życiowej (majątek w Zarybiu). Czym kierował się Regulski angażując się w działalność publiczną? Czy było to poczucie obowiązku, splendor czy zwyczajna ciekawość świata? Co z jego dokonań przetrwało, a co odeszło w zapomnienie? Jakie jest jego miejsce w historii polskiego przemysłu? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w tym krótkim szkicu, który w dużej części powstał w oparciu o wspomnienia i materiały z archiwum rodzinnego Janusza Regulskiego.

Droga na szczyt

Ludzie od zawsze poszukiwali swoich korzeni. Jednym z pasjonatów genealogii był też Prezes Zarządu Spółki „Siła i Światło”, wiceprezes Automobilklubu Polskiego, Związku Łowieckiego, Komendant Straży Obywatelskiej we wrześniu 1939 roku – Janusz Regulski (1887–1983). Historię swojej rodziny zaczął badać już w latach 20. XX wieku. Wówczas pomocą służył mu Aleksander Włodarski, kustosz Archiwum Głównego. Owocem tej współpracy były *Materiały do monografii rodu Falk-Regulskich herbu Ciołek*, wydane w Warszawie w 1925 roku, autorstwa A. Włodarskiego oraz opracowany przez samego Regulskiego i zachowany w rodzinnym archiwum *Ród Werszowców-Rawitów. Gałąź Falk-Regulskich z Regul Ziemi Warszawskiej. Linia Kawalerów Cesarstwa Francuskiego*.

Janusz Regulski pozostawił po sobie bogate archiwum, pełne zapisków, fotografii i licznych pamiątek. Okres jego największej aktywności zawodowej przypada na ciekawe, ale jakże trudne lata, kiedy kraj odbudowuje się po odzyskaniu niepodległości. Nim jednak przedstawię najważniejsze etapy jego życia, cofnijmy się na moment, właśnie do tego co ustalił wspólnie z Aleksandrem Włodarskim na temat swojej rodziny, której dzieje sięgają odległych czasów. Regulscy wywodzą się z prastarej szlachty rycerskiej, osiadłej w dobrach Reguły pod Warszawą. Poświadczają to założone w latach 1421–1430 księgi ziemskie, ale korzenie rodziny sięgają znacznie dalej. Gałąź, z której pochodził Janusz Regulski zapoczątkowuje Falisław, noszący przydomek Falk. Najwybitniejszą postacią rodu z tej linii jest Józef Franciszek Ignacy Falk, uczestnik wojen napoleońskich odznaczony tytułem Kawalera Cesarstwa Francuskiego i wpisany 19/31 grudnia 1840 roku do Ksiąg Właściwej Szlachty po numerem 100¹. W następnych pokoleniach rodzina nie dysponuje już własną ziemią. Syn Józefa, Bronisław pracuje w administracji, na stanowisku zastępcy naczelnika powiatu wieluńskiego. Po jego śmierci wychowaniem urodzonego w 1854 roku Juliusza zajmuje się babka, która zastępuje chłopcu zmarłą przedwcześnie matkę. Juliusz szybko się usamodzielnia i już jako 25-latek zostaje

¹ Z. Zacharewicz, *Regulski (Falk-Regulski) Józef Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, 1987, s. 744–746.

dyrektorem młynów w Warszawie, a następnie zakłada własną fabrykę odlewów i wyrobów żelaznych. Początkowo przynosi ona zyski, ale gdy kontrahenci z Rosji, dla których produkuje powozy i bryczki, przestają regulować należności finansowe, dochodzi do upadku zakładu i przepada też cały majątek. Wówczas Juliusz jest już żonaty z Bronisławą Chodakowską, córką zamożnego przedsiębiorcy budowlanego z Warszawy. W zaistniałej sytuacji decyduje się na przyjęcie posady zawiadowcy stacji i wyjazd na prowincję, początkowo do Zawiercia, a później do Kutna. Ze względu na pracę Regulscy kilkakrotnie zmieniają miejsce zamieszkania (Warszawa, Grodzisk Mazowiecki, Zawiercie, Kutno). Właśnie w Zawierciu przychodzi na świat Janusz (27 grudzień 1887 r.), późniejszy prezes Spółki Akcyjnej „Siła i Światło”. Wówczas ma już dwóch starszych braci: Bronisława (1886 r.)² i Józefa (1886 r.)³, zaś później zyska jeszcze dwójkę młodszego rodzeństwa: Tadeusza (1896 r.)⁴ i Alicję (1907 r.)⁵.

Systematyczną naukę szkolną rozpoczyna w 1897 roku w Warszawie, w szkole Edwarda Rontalera, która w tamtych latach zapewnia swoim uczniom możliwość dobrego startu w dorosłe życie⁶.

² Bronisław Regulski – ur. 10.03.1886 w Warszawie, zm. 24.09.1961 w Londynie, generał dywizji Wojska Polskiego, odznaczony Orderem Wojennym Virtuti Militari. Szerzej zob. H. Korczyk, *Regulski Bronisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PBS), t. 30, 1987, s. 739–741.

³ Józef Regulski – ur. 10.03.1886 w Warszawie, zm. 25.10.1973 w Warszawie, urzędnik Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w l. 1940–1942 Prezes RGO na powiat Grodzisk Mazowiecki. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski. Zob. *Podkowiński Słownik Biograficzny (Józef Regulski)*, „Podkowiński Magazyn Kulturalny” 2007, nr 53, <http://www.podkowianskimagazyn.pl/nr53/psb53.html>, [dostęp: 27.09.2016].

⁴ Tadeusz Regulski – ur. 7.11.1896 w Kutnie, zm. 29.09.1971 w Tworkach, ekonomista, działacz PCK. Szerzej zob. J. Kubiowski, *Regulski Tadeusz*, [w:] PBS, t. 30, 1987, s. 748–749.

⁵ Alicja Ślewińska – z d. Regulska, I° v. Makomaska, 2° v. Zielińska, siostra Janusza Regulskiego, ur. 1907 r., zm. 15.08.1976 r. W 1939 r. zdecydowała się na ewakuację na Wschód, a stamtąd do Włoch, później zaś do Francji. Ostatnie lata okupacji spędziła w Anglii, gdzie do 1945 r. pracowała w Pomocniczej Służbie Kobiet.

⁶ *Wspomnienia o szkole E. Rontalera w Warszawie 1869–1939*, Warszawa 1960, s. 22.

Wówczas opiekę nad nim, na czas edukacji, przejmuje siostra ojca, Józefa Chodecka. Regulski należy do pokolenia, które wchodzi w dorosłość w okresie rusyfikacji, kiedy niezwykle żywe są tradycje narodowowyzwoleńcze. Bierze aktywny udział w strajku szkolnym w 1905 roku. Z tego powodu jest zmuszony przerwać naukę i wyjechać do rodzinnego domu w Kutnie⁷. Trudna sytuacja finansowa rodziny zmusza go do podjęcia pracy w pobliskiej cukrowni (1905 r.). Pracuje krótko, bowiem idąc za przykładem starszego brata Bronisława, który kontynuuje w Belgii przerwane na warszawskiej Politechnice studia, decyduje się wstąpić do Ecole des Hautes Commerciales et Consulaires de Liège (1906 r.). Rodzeństwo może podjąć naukę zagranicą tylko dzięki spadkowi otrzymanemu po dalekim krewnym. Uniwersyteckie początki są dla nich trudne, z powodu słabej znajomości miejscowych zwyczajów i języka⁸. Poza tym zostają wciągnięci w wir życia studenckiego. Regulski wspomina:

Hazard karciany kwitł po kawiarniach, klubach, kasynach gry, w kawiarniach odbywały się koncerty i pokazywano pierwsze filmy. (...) Poza tym graliśmy w tenisa, uprawialiśmy fechtunek, a ja także i boks, tak że czasu na naukę pozostawało mało. Ze skruchą muszę przyznać, że nie unikałem tych przyjemności, nawet duży miałem do nich pociąg, ale z młodzieńczą pryncypialnością kontrolowałem i karcielem sam siebie, wyrobiwszy sobie maksymę, zachowaną zresztą na całe życie: „Nie bądź sobie adwokatem a sędzią”⁹.

Dyplom uzyskuje w 1909 roku, o czym informuje nawet „Kurier Warszawski”. W tamtych latach wielu Polaków podejmowało studia za granicą, ale niewielu było na tyle wytrwałych, by oprzeć się urokom życia studenckiego i je ukończyć. Wbrew oczekiwaniom rodziny nie wraca ani do Kutna, ani do Warszawy, która wówczas przeżywa okres prosperity¹⁰. Planuje wyjazd do Niemiec, ale z tym musi zaczekać, bowiem ma przed sobą jeszcze roczną służbę wojskową (tylko

⁷ J. Regulski, *Blaski i cienie długiego życia*, Warszawa 1980, s. 11.

⁸ Ibidem, s. 13–14.

⁹ Ibidem, s. 13.

¹⁰ W. Pruss, *Miasto jako obszar produkcyjny*, [w:] *Wielkomięjski rozwój Warszawy do 1916 r.*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1973, s. 155–203.

w przypadku, gdy zgłosi się na ochotnika). Odbędzie ją w IV Pułku Strzelców w Kutnie. Po jej zakończeniu wyjeżdża, tak jak planował, do Niemiec, gdzie pracuje m.in. jako praktykant w firmie ekspedycyjnej, przy wyładunku towarów w porcie, jako dozorca i pisarz z ramienia firmy „Clemens”. Mimo wątpliwości, co do słuszności wyboru, pozostaje za granicą i dalej szuka ciekawej posady. Do kraju przyjeżdża tylko na sześciotygodniowe ćwiczenia oficerskie (XXII Pułk Strzelców, Kaducz, 1911 r.). Po ich zakończeniu wraca do Hamburga, gdzie podejmuje pracę tłumacza w firmie Tannenbauma. Nadal myśli o angażu w dużym zakładzie produkcyjnym. Marzenia ziszczają się w listopadzie 1911 roku, kiedy otrzymuje etat w Allgemeine Electricitäts Gesellschaft (AEG)¹¹. Oferowane przez koncern warunki finansowe są skromne (150 mk). Wspomina: „(...) atmosfera pracy nie wydawała się pociągająca, zaś ryzyko, że nie utrzymam się na nowej posadzie, a obecną stracę, poważne. Z drugiej strony coś mnie ciągnęło w to nieznanne. Warto nawet stracić, ale próbować przynajmniej wskoczyć na szerszą platformę”¹².

Nowa praca daje nowe możliwości, bowiem hamburskie AEG nadzoruje handel zamorski, m.in. eksport silników, turbin i innych produktów do USA. Wtedy konkurencją jest dla nich tylko Siemens Schuberth Werke. W tamtych latach Hamburg działa jak magnes, „ludzie wszystkich narodowości szukali tu szczęścia, zarobków, doświadczenia czy po prostu przygód”¹³. Regulski po dwóch latach ciężkiej pracy na różnych stanowiskach, począwszy od najniższego szczebla, zostaje przeniesiony do Berlina, a stamtąd dość szybko do Łodzi, gdzie obejmuje stanowisko kierownika (1913 r.). Ma za zadanie przeprowadzić zmiany, tak by oddział stał się konkurencyjny w stosunku do Simensa. Reformy są konieczne, tym bardziej, że chodzi o duże zyski w przyszłości, które ma zagwarantować elektryfikacja przemysłu łódzkiego. Dzięki umiejętnościom negocjacyjnym łatwo nawiązuje współpracę z konkurencją i obydwaj koncerny przejmują kontrolę nad rynkiem łódzkim. Niewielkie zagrożenie stanowią dla nich tylko bardzo

¹¹ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 38.

¹² Ibidem, s. 38.

¹³ Ibidem, s. 28.

wyspecjalizowane zakłady jak: Brown-Boveri czy Bergman¹⁴. Dobrze zapowiadającą się karierę zawodową przerywa wybuch I wojny światowej.

A więc stało się! Nie było nawet czasu zastanawiać się nad ogromem nadchodzących wydarzeń, nad okrutnymi ich konsekwencjami. Niezbadane moce w jednej chwili wytrąciły życie narodów z normalnego ich biegu. Wszystkie osobiste sprawy milionów ludzi straciły całkowicie swe znaczenie. Moloch wojny już w tej chwili rozpoczął swe dzieło zniszczenia¹⁵.

Regulski podlega mobilizacji i zostaje przydzielony do 260. Braclawskiego Pułku Piechoty (5 sierpnia 1914 r.). Na froncie walczy przez cztery lata i tylko opatrności zawdzięcza to, że z wielu skrajnych sytuacji wychodzi bez większego uszczerbku. Aż do wybuchu rewolucji rosyjskiej jest stale na pierwszej linii frontu – w Karpatach, na Wołyniu i na froncie rumuńskim. Za waleczność na polu walki zostaje nagrodzony orderami bojowymi armii rosyjskiej¹⁶. Po rewolucji lutowej 1917 roku działa w polskich organizacjach wojskowych (Komisja Organizacyjna Związku Polaków Frontu Rumuńskiego) i uczestniczy w obradach zjazdu Polaków-wojskowych w Piotrogradzie (7 czerwca 1917 r.). Na początku października 1917 roku zostaje przeniesiony do sztabu II Dywizji Strzelców Polskich, która formuje się w Zubcowie pod Moskwą¹⁷. Po rozbrojeniu przez bolszewików polskich oddziałów pod Orszą, trafia do Mohylewa, a stamtąd m.in. do Instytutu Smolnego. Po tych wydarzeniach planuje przedostać się do utworzonego w styczniu 1918 roku I Korpusu Polskiego. Linię frontu rosyjsko-niemieckiego, która jest pod Narwą, zamierza początkowo

¹⁴ Ibidem, s. 65–66.

¹⁵ Ibidem, s. 86.

¹⁶ Regulski był odznaczony: krzyżem św. Anny z napisem „Za odwagę” i czerwonym temblakiem na szablę (za atak na bagnety i zdobycie trzech linii okopów pod Urożem), krzyżem św. Stanisława 3 klasy z mieczami i kokardą (za specjalne wyróżnienie w bitwach karpaccich), krzyżem św. Anny 3 klasy z mieczami i kokardą (za atak na bagnety i zdobycie okopów na górze Huta pod Spirynią).

¹⁷ M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w l. 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 72–83.

przekroczyć w charakterze cywilnego reemigranta, ale nie pozwalają mu na to dokumenty. Pierwszy z nich wymienia go jako „byłego kapitana, zdemobilizowanego żołnierza”, a drugi jako „kapitana adiutanta II Dywizji Strzelców Polskich”¹⁸. Aresztowany przez Niemców trafia do obozów jenieckich w Narwie i Rewlu, a następnie w Rydze. Stamtąd, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zostaje przewieziony do Warszawy¹⁹. W ten sposób zamyka się jeden z etapów jego życia. Dramatyczne przejścia frontowe odbijają się na jego zdrowiu i na powrót do pełnej aktywności zawodowej potrzebuje więcej czasu niż przypuszczał. Pisze: „Nie jest łatwo wyobrazić sobie, a tym bardziej opisać, stan psychiczny człowieka przerzuconego raptownie z piekła na ziemię, wyrwanego z czteroletniego życia pełnego okrucieństwa zbrodni, gdzie najwyższy dar natury – życie ludzkie – utraciło wszelką wartość”²⁰.

Wówczas ogromnego wsparcia udziela mu rodzina. Podczas rekonwalescencji poznaje od nowa Warszawę. Jednak jest to już całkiem inne miasto niż to, które zachował w pamięci. W czasie I wojny światowej zostaje zahamowany rozwój techniczny. Fabryki działające wcześniej na terenie Warszawskiego Okręgu Przemysłowego niszczejąc pozbawione możliwości produkcyjnych, bowiem w większości urządzenia i załogi zostały wywiezione do Rosji. Po wojnie rozwój spowalnia brak kapitałów, a także niestabilna sytuacja polityczna i gospodarcza. Poziom techniczny w okręgu warszawskim cofa się do poziomu z lat 70. XIX wieku²¹.

Regulski, po powrocie do zdrowia, chcąc uregulować swoją sytuację, zgłasza się do niemieckiej komendantury. Jednak tam nikt nie interesuje się przysłanym z obozu jenieckiego kapitanem w rosyjskim mundurze. Od płk. Leona Berbeckiego (Komenda Polnische Wehrmacht) otrzymuje propozycję wstąpienia do Polskiej Siły Zbrojnej, którą ostatecznie odrzuca. Nie mogąc przedostać się do I Korpusu postanawia zakończyć czynny udział w działaniach wojennych, zamykając

¹⁸ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 197.

¹⁹ Ibidem, s. 200–201.

²⁰ Ibidem, s. 205.

²¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia Polski*, Warszawa 1974, t. 3, cz. 3, s. 469.

w ten sposób okres czteroletniej tułaczki. Ma szansę na nową pracę i nowe życie²².

Lata nowych wyzwań

W łódzkich kręgach towarzyskich jego powrót wywołuje sensację. Dla Łodzi jest to zły czas, minęła złota epoka fabrykantów, a perspektywy rozwoju są nie najlepsze. Regulski wspomina, że wówczas jego powrót na dawne stanowisko w AEG też stał pod znakiem zapytania. Władze koncernu nie wiedziały jeszcze, jaka przyszłość czeka ich interesy w Polsce. Z powodu braku odpowiedzi ze strony dawnego pracodawcy, uznaje swój kontrakt za wygasły²³. Tym samym otwiera się nowa epoka w jego życiu. Nie obawia się braku pracy, uważa, iż szybko znajdzie etat, bowiem odradzające się państwo potrzebuje ekonomistów mających praktykę w przemyśle.

Nowa oferta przychodzi z Towarzystwa Akcyjnego Polskie Zakłady Elektromechaniczne Siemens, które proponuje mu posadę dyrektora zarządu²⁴. W liście do rodziny pisze: „Mam przed sobą nowy świat, który zdobywać muszę, a ja to lubię”²⁵. Wówczas dają o sobie znać przeżycia frontowe. Najlepszym lekarzem w tym przypadku, zresztą jak zawsze w takich razach, okaże się czas. Poza tym obowiązki, z dnia na dzień coraz liczniejsze, nie pozwolą mu na rozpamiętywanie przeszłości. Jest w swoim żywiole, a ma zadanie niełatwe do zrealizowania. Musi wprowadzić zmiany w organizacji przedsiębiorstwa. Jego

²² List J. Regulskiego do brata Józefa z października 1915 r. (archiwum rodzinne Regulskich).

²³ Jerzy Regulski, wspominając Ojca, tak pisze o jego odejściu z AEG: „Po wojnie Ojciec nie wrócił do AEG. Rozstał się z nią w konflikcie, gdyż firma nie wywiązała się ze zobowiązań wobec jego rodziców, którym – jako rodzicom zmobilizowanego oficera – przysługiwała pomoc finansowa. Dało się to w pewnym stopniu zrozumieć, gdyż firma była niemiecka, a on był oficerem armii rosyjskiej, zatem wrogiem”. J. Regulski, *Życie splecione z historią*, Warszawa 2014, s. 26. Kulisy rozstania się z dawną firmą zapewne nie były przyjemne, ale mimo to w późniejszych latach Regulski wielokrotnie spotykał się z przedstawicielami AEG na gruncie zawodowym.

²⁴ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 213.

²⁵ List J. Regulskiego do rodziny z 12.07.1918 r. (archiwum rodzinne Regulskich).

wrodzona umiejętność zjednywania sobie ludzi sprawi, że reforma przebiegnie bezkonfliktowo. Należy do tych, którzy nie spoczywają na laurach, lecz starają się doskonalić i tego wymagają od innych.

Nowe możliwości daje wówczas przemysł energetyczny. Na świecie wzrasta konsumpcja energii zarówno w produkcji przemysłowej, transporcie, jak i w gospodarstwach domowych. Następuje wymiana napędu parowego na elektryczny, rozwija się przemysł elektrotechniczny. Jednak Polska na tym tle wypada źle, bowiem aż 33,5% mieszkańców miast jest pozbawionych energii elektrycznej (1931 r.)²⁶. Większe elektrownie na ziemiach polskich, dysponujące długoletnimi koncesjami są własnością kapitałów zagranicznych, które w pierwszej kolejności stawiają na zysk, a nie na rozwój²⁷. Kraj jest wyniszczony działaniami wojennymi (zniszczenia w przemyśle sięgają 60%, w rolnictwie produkcja spadła przeciętnie do połowy produkcji przedwojennej), zaś społeczeństwo żyje w nędzy i biedzie. Sytuację dodatkowo komplikuje powrót przymusowych robotników z Niemiec (700 tysięcy) oraz repatriantów z Rosji. Bezrobocie i brak mieszkań to wówczas codzienność. Poza tym nie istnieje budżet, nie ma jednolitej waluty, a każda z ziem ma inną strukturę gospodarczą, w której obowiązują inne prawa i odmiennie wygląda życie codzienne.

Ówczesne warunki nie zachęcają do podejmowania inicjatyw gospodarczych. Mimo to, grupa polskich przemysłowców tj. Tadeusz Sułowski, Antoni Stamirowski, Wiesław Gerlicz, Andrzej Wierzbicki, Karol Kozłowski, decyduje się założyć spółkę, której celem będzie przeprowadzenie elektryfikacji kraju²⁸. Akt założycielski, Spółki Akcyjnej „Siła i Światło”, zostaje podpisany 5 grudnia 1918 roku. W jej działalność angażuje się także Regulski (w pierwszych miesiącach pracuje jeszcze w Siemensie, gdzie dodatkowo przejmuje obowiązki Sułowskiego, który już przeszedł do „Siły i Światła”). Obejmie wówczas stanowisko dyrektora finansowego. Na liście akcjonariuszy znajdziemy wielu wybitnych przedstawicieli, reprezentujących różne sfery społeczeństwa, ze wszystkich trzech dzielnic (Gustaw Brun, Zygmunt

²⁶ *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1938, s. 59, 116.

²⁷ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 216.

²⁸ J. Regulski, *Historia Zgrupowania Elektryfikacyjnego Sp. Akc. Siła i Światło w Warszawie 1918–1944*, Warszawa 1963, s. 13.

Brudziński, Henryk Grohman, Zygmunt Chrzanowski, Gabriel Sokolnicki, Antoni Wieniawski, Seweryn Czetwertyński).

Zadaniem naczelnym „Siły Światła” było zapewnienie przedsiębiorstwom należącym do tego zgrupowania możliwie spokojnych warunków rozwojowych, ograniczając obowiązki ich dyrektorów do spraw techniczno-eksploatacyjnych. Natomiast do „Siły i Światła” jako biura centralnego należało ostateczne opracowanie planów inwestycyjnych, ich sfinansowanie, czy to drogą kapitałów akcyjnych, czy też kredytów przejściowych lub towarowych, kontrola rezultatów eksploatacyjnych, reprezentacja wobec władz państwowych, angażowanie personelu kierowniczego, wreszcie wymiana między przedsiębiorstwami własnych doświadczeń zawodowych, nowe projekty i ekspertyzy²⁹.

Do pierwszych sukcesów Spółki zalicza się przejęcie udziałów od strony niemieckiej, która obawia się zaliczenia ich na poczet odszkodowań wojennych, w dwóch dużych ośrodkach energetycznych – w Pruszkowie pod Warszawą i w Sosnowcu³⁰.

I znów wojna, tym razem polsko-bolszewicka, krzyżuje plany zawodowe Regulskiego. Po raz kolejny trafia na front, ale tym razem jako ochotnik. Początkowo służy w randze kapitana, a później majora w naczelnym Dowództwie w I Oddziale Organizacyjnym. 20 września obejmuje stanowisko szefa I Oddziału w Kwaterze Głównej Naczelnego Dowództwa w Białymstoku³¹. Do stolicy wraca dopiero po zajęciu Wilna przez gen. Lucjana Żeligowskiego. Zwolnienie z wojska uzyskuje dzięki poparciu ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Szybko wdraża się w realizowane przez „Siłę i Światło” przedsięwzięcia. Jeszcze przed wybuchem wojny (1920 r.) Spółka planowała przejąć Elektrownię Okręgową w Sierszy Wodnej koło Trzebini oraz rozpocząć budowę linii kolejowej przez Bielany do Młocin. Ten ostatni projekt nie budzi entuzjazmu Regulskiego. Optuje tylko za odkupieniem udziałów w elektrowni, gdzie grupa wiedeńska, podobnie jak polska ma 40% udziałów, pozostała część należy do drobnych akcjona-

²⁹ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 269.

³⁰ Ibidem, s. 224.

³¹ M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 58.

riuszy. Wówczas elektrownią samodzielnie rządzi Vereinigte Elektrizitäts Aktien Gesellschaft (VAEG), gdyż polscy udziałowcy (lwowski Wydział Samorządowy – 25 %, Borysławski Bank Naftowy – 15%), zajęci własnymi sprawami objęli tylko stanowiska we władzach zarządzających i pozostawili Austriakom swobodę działania. Ostatecznie lwowski Wydział Samorządowy decyduje się na sprzedaż swoich udziałów Spółce „Siła i Światło”. To kolejny sukces Regulskiego, dla którego podróż do Lwowa jest również podróżą sentymentalną, bowiem miasto przypomina mu o wydarzeniach frontowych. Nie ma jednak zbyt wiele czasu na wspomnienia, ponieważ życie w kraju zaczyna mocniej pulsować, a on sam ma coraz więcej obowiązków. Zajmuje się kilkoma projektami m.in. wyjaśnia kwestię wstrzymanego (ze względu na wydarzenia 1920 r.) transportu materiałów elektrotechnicznych z USA, a także ponownie reprezentuje Spółkę w rozmowach z grupą austriacką, dysponującą akcjami Sierszy. Stronie polskiej zależy na przejęciu gestii – nadrzędnego kierownictwa nad sprawami elektrowni – i wyrównaniu stanu udziałów w kapitale akcyjnym. Ostatecznie Regulski wynegocjuje z kierownictwem VAEG, iż opłaty gestyjne nie zostaną podwyższone i będą dzielone między VAEG a „Siłę i Światło”. Wiedeńscy udziałowcy zastrzegają sobie prawo do posiadania konsultanta i wspólnego uzgadniania ważniejszych decyzji.

Inwestycje realizowane przez „Siłę i Światło” wymagają znacznych nakładów. Regulski sprawdza się na stanowisku dyrektora finansowego. Banki mu ufają i zgadzają się bez zastrzeżeń na podwyższenie kapitału akcyjnego. Plany Spółki są dalekosiężne i dotyczą m.in. kwestii powiększania mocy produkcyjnej trzech elektrowni okręgowych, zapewnienia wyposażenia materiałowego, technicznego dla projektowanych kolei i tramwajów elektrycznych, zakupu turbin parowych. Wówczas zachodzi obawa, że ze względów finansowych realizację części z nich trzeba będzie odłożyć. I tutaj dają o sobie znać umiejętności negocjacyjne Regulskiego. Dla sprawy pozyska m.in. Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Handlowy, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Dyskontowy, Bank Zachodni. Wspomina:

Przedstawiłem zebrany stan posiadania „Siły i Światła” zarówno w różnych poważnych przedsiębiorstwach, jaki i w rozbudowanym gmachu w centrum Warszawy, plany na przyszłość i realne nasze osiągnięcia, wreszcie perspektywy

uzyskania wielkich, na owe czasy, kredytów towarowych przekraczających 1 milion funtów szterlingów. Jednak dla realizacji tych projektów niezbędne są i własne środki krajowe, gdyż same towarowe kredyty zagraniczne sprawy nie załatwią, przeciwnie – uzyskanie ich w dużej mierze zależy będzie od posiadania własnych funduszy³².

Ich wysokość zarząd określi na 2,6 milionów marek, w dwóch emisjach akcji „Siły i Światła”, które ostatecznie sfinansują banki, udzielając z góry kredytu na ich poczet. Zgoda bankowców na takie rozwiązanie była wydarzeniem bez precedensu. Kolejnym przedsięwzięciem realizowanym przez Spółkę będzie rozbudowa kolei elektrycznych. Sam pomysł połączenia linią kolejową osiedli podmiejskich ze stolicą, ze względu na rozmiar i potrzebne środki, nie budzi zapału Regulskiego. Jest sceptyczny, gdyż uważa, iż przekracza to możliwości finansowe prywatnego inwestora. We wspomnieniach pisze:

Przyznaję się, że mnie osobiście brakowało odwagi porywania się na tak wielkie zamierzenia. Jasne było, że potrzeba na to wielkich kapitałów, których rentowność była co najmniej problematyczna. Byłem zdania, że kolejnictwo – wszystko jedno czy elektryczne, czy parowe – nie mieściło się już w ramach inicjatywy i gospodarki społecznej, a całkowicie należało do domeny państwowej. Byłem zawsze zdania, że biorąc od ludzi pieniądze trzeba mieć pewność, a przynajmniej pełne przekonanie o bezpieczeństwie tej lokaty oraz jej rentowności³³.

Tutaj nie ma takich gwarancji. Polityka władz nie jest ukierunkowana na rozwój terenów podmiejskich, nie ma na ten cel kredytów ani przepisów regulujących rozwój budownictwa na tym obszarze³⁴. Wówczas nie tylko musiano modernizować szlaki kolejowe i trakcje, lecz także budować całą infrastrukturę od podstaw. Mimo to władze Spółki, będąc pod wpływem grupy łódzkiej z Wiesławem Gerliczem i Alfredem Biedermannem na czele, którzy prowadzili tamtejsze podmiejskie

³² J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 271.

³³ Ibidem, s. 272.

³⁴ J. Piłatowicz, *Dzieje elektryfikacji Warszawy*, Warszawa 1984, s. 164–165; J. Regulski, *Przyczynki do historii rozbudowy podmiejskich okolic Warszawy (EKD)*, „Kronika Warszawy” 1983, nr 2, s. 120.

koleje elektryczne i przekazali „Siłę i Światło” bezpłatnie koncesje na nowe linie, decydują się na ten krok. Powstaje pierwszy odcinek Młociny–Łomianki, ale ze względu na słabe zaludnienie terenu i brak tendencji rozwojowych Spółka szybko zaniecha dalszego inwestowania i przekazuje linię PKP (1930 r.). Druga koncesja zakłada poprowadzenie linii na trasie Warszawa–Grodzisk–Żyrardów. Nowa linia ma biec po istniejącym już torowisku kolei państwowych bądź wzdłuż niego. Regulski uważa ten projekt za bardziej realny, ale wskazuje na jego słabą stronę tj. powiązanie instytucji prywatnej z państwową. Spór, do jakiego dochodzi na tym tle z A. Biedermannem, zakończy dopiero decyzja ministra komunikacji inż. Juliana Eberharda. Zgodnie z nią projektowana linia ma zostać odsunięta o co najmniej dwa kilometry od linii państwowej³⁵. W efekcie powstaje nowy projekt, ale wtedy pojawia się problem rentowności, bowiem linia będzie przebiegać przez tereny prawie niezabudowane. Wówczas Regulski ponownie próbuje przekonać władze Spółki, że inwestowanie w koleje elektryczne jest zbyt pionierskim przedsięwzięciem, szczególnie dla firmy prywatnej. Kierownictwo pozostaje jednak niewzruszone i szuka innych rozwiązań. Wtedy W. Gerlicz proponuje, by nowa linia biegła wzdłuż skarpy wiślanej przez Lasy Kabackie do Piaseczna. Ostatecznie jego zamysłu niweczy brak zgody właściciela lasów Ksawerego Branickiego.

Sceptyczne nastawienie Regulskiego do projektu rozbudowy kolei elektrycznych, zmienia się po zaangażowaniu Ministerstwa Komunikacji w budowę linii Warszawa–Grodzisk–Żyrardów. Ministerstwo przedstawia plan jej wachlarzowego połączenia z przedmieściami Pruszkowa oraz projekt budowy bocznic kolejowej z Komorowa do dworca PKP. Władze wyrażają zgodę na udzielenie gwarancji na zagraniczne kredyty towarowe i oparcie taryf na kalkulacji handlowej. Nad właściwą realizacją projektu czuwa utworzona w ramach zgrupowania „Siła i Światło” nowa spółka akcyjna, a mianowicie Elektryczne Koleje Dojazdowe (EKD; 1922 r.). Regulski wchodzi do jej zarządu³⁶. Środki na realizowaną inwestycję pochodzą m.in. z The British Engineers and Travers Syndicats Ltd. Kredyt, oprócz wyposażenia

³⁵ J. Regulski, *Przyczynki...*, op. cit., s. 121.

³⁶ *Rocznik informacyjny o Sp. Akc. w Polsce*: 1929 (opis nr 384), 1930 (opis nr 1224), 1934 (opis nr 9375), 1936 (opis nr 10344), 1938 (opis nr 14147).

EKD obejmuje także dostawy dla Spółki Akcyjnej „Tramwaje w Zagłębiu Dąbrowskim” oraz turbozespoły dla trzech elektrowni. Zabezpieczenie kredytów angielskich mają stanowić obligacje gwarantowane przez rząd, które zamierza wypuścić Spółka EKD³⁷. Tak dalekosiężne plany wymagają rozbudowy zaplecza kadrowego. Wówczas do Spółki wchodzi m.in. Tadeusz Regulski, który przejmuje nadzór nad sprawami handlowymi³⁸. Uzyskanie środków na realizację koncesji nie oznacza końca problemów. Trzeba od podstaw stworzyć całą infrastrukturę pomocniczą, wykupić tereny od dotychczasowych właścicieli³⁹ i wytyczyć punkty, przez które ma przebiegać trasa. Budowa rozpoczyna się w maju 1925 roku. Pierwszy odcinek, z Warszawy przez Podkowę do Grodziska, zostaje oddany do użytku 11 grudnia 1927 roku. Mimo że do podróżowania zachęcają przewodniki, to EKD mają trudności finansowe wynikające z małego zainteresowania nową linią⁴⁰. Sytuację poprawia dopiero doprowadzenie jej do centrum Warszawy (w stolicy trasa biegnie ul. Nowogrodzką, Tarczyńską, Niemcewicza, Szczęśliwicką do Oraczewskiej). Jej rentowność ma poprawić też budowa odgałęzienia do Włoch, Milanówka i przeprowadzenie systemem tramwajowym do centrum Grodziska Mazowieckiego (1928 r.). Choć w ten sposób zbliża się do linii PKP Ministerstwo Komunikacji wydaje zgodę. Dzięki temu zwiększa się opłacalność projektu i zarząd EKD zaczyna planować dalszą rozbudowę sieci.

³⁷ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8.11.1924 r. o udzieleniu poręki na spłatę kapitału i odsetek obligacji spółek akcyjnych „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim S.A.” i „Elektryczne Koleje Dojazdowe S.A.”, Dz. U. nr 98, poz. 910/1924; Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31.12.1924 r. zmieniające §§ 1 p. 2 i § 2 p. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8.11.1924 r. o udzieleniu poręki państwowej na spłatę kapitału i odsetek obligacji spółek akcyjnych „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim S.A.” i „Elektryczne Koleje Dojazdowe S.A.”, nr 1, poz. 9/1925.

³⁸ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 278.

³⁹ Sprawa wykupu działek prywatnych pod linię kolejową Towarzystwa Akcyjnego EKD z Warszawy przez Grodzisk do Żyrardowa – oszacowania, odwołania do NTA, Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, cz. 6, sygn. 93-5; Sprawa wywłaszczenia gruntów pod budowę odgałęzienia do Włoch linii kolejowej EKD Warszawa–Grodzisk, Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, cz. 6, sygn. 93-50.

⁴⁰ Zob. *Przewodnik po kolei elektrycznej Warszawa–Grodzisk*, bez daty.

Równolegle prowadzone są prace nad połączeniem liniami tramwajowymi głównych miast Zagłębia Dąbrowskiego: Dąbrowy, Będzina, Czeladzi i Sosnowca. Tramwaje udaje się uruchomić w 1928 roku. „Siła i Światło” nawiązuje też współpracę z kolejami elektrycznymi, które obsługują Górny Śląsk wraz z Katowicami. Koncesja na tym terenie należy do koncernu AEG, w którym w przeszłości pracował Regulski. Dzięki temu, bez większych trudności, zostaje zawarte porozumienie i w 1925 roku dochodzi do utworzenia nowej spółki „Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne”, z kapitałem udziałowym w wysokości 1 miliona złotych, podzielonym po połowie między polską Spółkę a grupę niemiecką. Współpraca, jak wspomina Regulski, układała się bez zarzutu, aż do wybuchu II wojny światowej⁴¹.

Koleje elektryczne nie są jedynym projektem, w którego realizację Regulski się wówczas angażuje. Całym sercem poświęca się stworzeniu miasta-ogrodu w Podkowie Leśnej. W 1925 roku zostaje założona Spółka Miasto-Ogród–Podkowa Leśna, która ma za zadanie zbudować osiedle według najnowszych trendów⁴². Cała odpowiedzialność za prowadzenie projektu spada na barki Regulskiego, który może liczyć tylko na pomoc ze strony Tadeusza Baniewicza. Główny udziałowiec Stanisław Lilpop ograniczał się jedynie do przedstawiania nowych rozwiązań, zaś trzeci wspólnik Bank Związku Spółek Zarobkowych brał, poprzez swoich przedstawicieli, udział tylko w naradach i nie interesował się sprawami organizacyjnymi. Ostatecznie do dyspozycji Lilpopa zostaje pozostawiony obszar kilkunastu hektarów zwany Stawiskiem. Na pozostałym terenie Antoni Jawornicki projektuje ekskluzywne osiedle, na którego atrakcyjność wpływa dodatkowo specyficzny mikroklimat, bowiem folwark Wilhelmów jest swoistym rezerwatem botanicznym. W centrum ma powstać kilkuhektarowy park, a nad stawem ośrodek sportowy według projektu architekta Juliusza Dzierżanowskiego. Nad oświetleniem budynków i ulic miasteczka miała czuwać Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie, zaś dojazd do Warszawy zapewniać kolej elektryczna Warszawa–Grodzisk należąca do EKD⁴³. Działki na tamym terenie nabywają m.in. przedstawiciele

⁴¹ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 279.

⁴² Ibidem, s. 282.

⁴³ *Sp. Akc. Siła i Światło. Sprawozdanie za jedenasty okres operacyjny od 01 VII*

świata artystycznego, literackiego, finansów. Z czasem miasteczko staje się miejscem spotkań, wypoczynku i eleganckich rautów⁴⁴. Regulski, ze względu na wkład wniesiony w jego stworzenie, jest nazywany jego ojcem chrzestnym. Należy do Zarządu Dóbr Miasta-Ogrodu, Rady Gromadzkiej oraz Towarzystwa Miłośników Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna⁴⁵. Mimo iż jest oddany całym sercem Podkowie, to po latach będzie dość krytycznie oceniać jej funkcjonowanie⁴⁶.

Pracuje też na rzecz poprawy sytuacji w Spółce Kabel Polski w Bydgoszczy, w której „Siła i Światło” ma 50% kapitału. W tym przypadku konieczne okazuje się rozwinięcie produkcji, którą wówczas ograniczał brak szans na racjonalne gospodarowanie i wahania waluty. W pewnym stopniu pozytywnie na poprawę sytuacji zakładu wpłynęła wojna celna z Niemcami, która zahamowała wóz obcych produktów do Polski, przez co zwiększyły się obroty i wzrosło zatrudnienie. Ratunkiem dla zakładu miało być otwarcie nowego działu, umożliwiającego udział w budowie telefonicznych sieci międzymiastowych. Wybuch pożaru pokrzyżował plany (22/23 lutego 1923 r.), a konkurencja skwapliwie wykorzystwała okazję, by rozpocząć budowę fabryki pod Krakowem (przemysłowcy z Czech) oraz w Ożarowie (Siemens i AEG). Mimo poważnych strat zdecydowano, że zakład zostanie odbudowany. Po 6 miesiącach fabryka wznowiła działalność. Wówczas kierownictwo stanęło przed koniecznością modernizacji produkcji, jak też zapewnienia sobie udziału w budowie telefonicznych sieci międzymiastowych. Regulski popiera pomysł nawiązania współpracy z kontrahentami z zagranicy. Zostaje podpisana umowa z trzema przedsiębiorstwami: Felten Guillaume w Wiedniu, Felten Guillaume w Budapeszcie i Czesko-Morawskimi Zakładami Fr. Križik w Pradze⁴⁷. W nowym Zarządzie Regulski zajmuje się sprawami finansowo-organizacyjnymi. W 1938 roku „Siła i Światło” odkupuje

1929 do 30 VI 1930 r.

⁴⁴ M. Domański, *Podkowa Leśna 1939–1948*, Warszawa 1987, s. 14–15, maszynopis.

⁴⁵ B. Wróblewski, *Podkowa Leśna. Miasto-Ogród do 1939*, Podkowa Leśna 1995, s. 72–73.

⁴⁶ J. Regulski, *Historia zgrupowania...*, op. cit., s. 40.

⁴⁷ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 288–290, 341–345.

akcje od dotychczasowych udziałowców z Austrii i Czech, i staje się właścicielem 95% udziałów. Jest to ostatnia duża operacja finansowa, jaką firma przeprowadza przed wybuchem wojny.

Projekty, które realizuje Spółka zaprzętają Regulskiego całkowicie, nawet pisze, że nie ma czasu na interesowanie się innymi dziedzinami⁴⁸. Jednak to nie do końca prawda. Nie byłby sobą, gdyby pozwolił, by ominęła go ciekawa propozycja. Tym bardziej, że do kraju zaczynają docierać wiadomości o koncertach, odczytach, a nawet bajkach dla dzieci, które w Europie są przesyłane przez stacje radiowe. Nie powinno więc nikogo dziwić, że Regulski zainteresuje się rozwojem radiofonii i będzie zachęcać najbliższych współpracowników, by poparli ideę utworzenia rozgłośni. Polskie Radio będą więc budować od podstaw: Zygmunt Chamiec, Tadeusz Sułowski, Leopold Skulski, Piotr Drzewiecki, Władysław Heller. Udaje się im otrzymać koncesję na wzniesienie stacji nadawczych, organizację sieci radiowej i jej eksploatację⁴⁹. Założone przez nich Polskie Radio, mimo dużej konkurencji ze strony Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego (PTR)⁵⁰, odniosło sukces. Opiekuńcza rola „Siły i Światła” skończyła się wraz z przyznaniem licencji na nadawanie programów.

W tamtych latach Regulski ma rzeczywiście sporo obowiązków, ponieważ Spółka angażuje się w wiele przedsięwzięć, którym trzeba zapewnić bezpieczeństwo finansowe. Sytuacja gospodarcza i polityczna nie ułatwia realizacji tego zadania. Pisze nawet: „Drepczemy w miejscu, bieda opanowała kraj, szybko odstajemy w rozwoju od wszystkich narodów. I kłócimy się zacięcie i namiętnie”⁵¹. Opóźnienie kraju w stosunku do Zachodu jest znaczne. W czasie, gdy państwa europejskie przystosowują swoje gospodarki do działania w warunkach pokojowych, Polacy walczą o wschodnie granice. Dopiero zmiany, zapoczątkowane w 1924 roku, okazują się światłem w tunelu. Wówczas Sejm przyjmuje Ustawę o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej, a Władysław Grabski otrzymuje pełnomocnictwo do zaciągnięcia

⁴⁸ Ibidem, s. 290.

⁴⁹ *Nareszcie dostaniemy radiofon!*, „Radioamator” 1925, nr 15–16, s. 305–306.

⁵⁰ M. Kwiatkowski, *Radiostacje i rozgłośnie Warszawy międzywojennej*, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918–1939*, t. 1, Warszawa 1968, s. 347–351.

⁵¹ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 300–301.

pożyczek do wysokości pół miliarda franków, zmiany ustaw podatkowych, założenia Banku Emisyjnego i Banku Polskiego oraz wprowadzenia nowego systemu monetarnego⁵². Mimo trudnej sytuacji ekonomicznej w kraju Spółka notuje znaczne osiągnięcia. W 1924 roku jej kapitał akcyjny jest szacowany na 2 600 000 zł. Do niej należą elektrownie okręgowe (Pruszków, Sosnowiec, Siersza Wodna), Spółka Akcyjna Sieci Elektrycznej, trzy Spółki Akcyjne Kolejowe, fabryka kabli, spółka osiedlowa Podkowa Leśna i biuro ubezpieczeń. Liczy 10 jednostek gospodarczych. We wszystkich przedsiębiorstwach tej grupy „Siła i Światło” ma od 35 do 50% udziałów w kapitale. Poza tym wartość rynkowa budynku, w którym Spółka się mieści sięga 1 miliona zł. Ten sukces był wówczas możliwy tylko dzięki umiejętnemu zarządzaniu i zaangażowaniu wielu osób. Ma w tym swój udział również Regulski, który wielokrotnie negocjuje kontrakty z zagranicznymi konkurentami m.in. ze stroną angielską w sprawie zwiększenia udzielonego wcześniej kredytu towarowego (wynegocjowane pół miliona funtów przeznaczono m.in. na prace związane z budową linii kolei elektrycznych na trasie Warszawa–Grodzisk, zakup turbozespołów do elektrowni, rozwój taboru tramwajowego w Zagłębiu Dąbrowskim)⁵³. Pośredniczy również w rozmowach z belgijskim przedsiębiorstwem Trust Metallurgique Belge-Francis⁵⁴, które nabyło akcje „Siły i Światła” z zamiarem wprowadzenia ich na giełdę. Wówczas rodzi się koncepcja założenia w Belgii Sp. Akc. Societè Belgo-Polonaise de Force et de Traction Electriques, w której „Siła i Światło” będzie miała udziały, a Belgowie przejmą pakiety kontrolne w elektrowniach w Zagłębiu Dąbrowskim i Sierszy Wodnej oraz Sp. Akc. Tramwaje w Zagłębiu Dąbrowskim (1926 r.). Regulski mimo zaufania, jakim darzy partnerów biznesowych, stale kontroluje, czy nie zachodzi niebezpieczeństwo uzyskania przez nich większości w kapitale „Siły i Światła” w drodze wykupu akcji na giełdach w Brukseli i Warszawie. Poza tym układa się z au-

⁵² Ustawa z dnia 11.01.1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej, Dz.U. nr 4, poz. 28/1924; J. Tomaszewski, *Polityka stabilizacyjna Władysława Grabskiego 1923–1925*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939”, Warszawa 1958, t. 1, s. 77–122.

⁵³ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 319–320.

⁵⁴ Ibidem, s. 320–321.

striackim VEAG odnośnie odkupienia pozostałych akcji elektrowni w Sierszy Wodnej i w Bielsku-Białej oraz elektrowni i kopalni węgla Silesia pod Dziedzicami⁵⁵. Negocjacje kończą się sukcesem, a przejęcie tych zakładów na ważnych rozwojowo terenach ma w przyszłości zapewnić Spółce nowe perspektywy.

Środowisko ówczesnych przemysłowców zarówno w kraju, jak i za granicą ceni Regulskiego za dokonania i wiedzę. Belgowie składają mu propozycję objęcia stanowiska prezesa w Mirkowskiej Fabryce Papieru w Jeziornie pod Warszawą, gdzie dysponują pakietem kontrolnym akcji. Wówczas doprowadza on do uporządkowania produkcji i sprzedaży papierów bezdrzewnych, a także tworzy spółkę MKS tj. Mirków, Klucze i Soczewka, której zadaniem będzie skupienie producentów i zbudowanie syndykatu (1930 r.) We władzach firmy pozostaje przez długie lata, także po przejęciu pakietu akcji przez Towarzystwo Herbewo z Krakowa (1937 r.)⁵⁶.

Ostatnie dziesięciolecie istnienia Spółki to dla niego czas równie wytężonej pracy, jak w momencie jej zakładania. Wówczas nacisk kładziony jest już nie na zdobywanie nowych jednostek, ale umacnianie i rozwój dotychczasowych⁵⁷. Jako dyrektor finansowy, a później dyrektor naczelny i prezes zarządu (od 1934 r.) stoi przed trudnym zadaniem, bowiem kryzys gospodarczy (1929–1933) hamuje rozwój ekonomiczny i napływ kapitałów, a położenie geopolityczne nie gwarantuje bezpieczeństwa lokat. Wprawdzie firmy zagraniczne, ze względu na nieopłacalność, nie sprzedają udziałów, ale wycofują się z wcześniej przyznanych kredytów. Mimo to Spółce, dzięki dobremu zarządzaniu, udaje się realizować wytyczone wcześniej cele m.in. uruchamiania kupione w Anglii urządzenia, rozpoczyna spłacanie kredytów, podejmuje działania na rzecz poprawy sytuacji EKD, a także wspiera projekt budowy rozgałęzień linii w trzech kierunkach (ze Szczęśliwic do Włoch, z Podkowy Leśnej do Milanówka, w Grodzisku do dworca PKP), co ma zapewnić rentowność. Regulski na rzecz EKD pracuje także w czasie okupacji, jako członek Rady Nadzorczej i delegat do Zarządu.

⁵⁵ Ibidem, s. 349–350.

⁵⁶ Ibidem, s. 357, 362.

⁵⁷ Ibidem, s. 379.

Warto w tym miejscu przytoczyć opinię, która najpełniej odzwierciedla jego charakter i pokazuje, jak doszło do tego, że tak wiele w swoim życiu dokonał. Pochodzi ona ze wspomnień Jerzego Regulskiego⁵⁸, syna, który pisze:

Ojciec był zafascynowany rozwojem i nowoczesnością. Uważał, że jest to droga do wydostania się z biedy i nadrobienia opóźnień wywołanych rozbiorami. (...) Uważał więc za niezbędne unowocześnienie gospodarki, jej rozwój i współpracę z firmami zachodnimi. Ojciec był fanatykiem dobrej i uczciwej pracy, a wrogiem wszelkich działań pozornych, kręactwa i gadulstwa. W tych sprawach potrafił być brutalny, obnażając działania nierzetelne. Wiele wymagał od siebie i od innych. Nie znosił, gdy ludzie starali się usprawiedliwiać swe błędy czy nieudolności jakimiś nadzwyczajnymi powodami. Zawsze mi powtarzał: „Bądź dla siebie sędzią, a nie adwokatem”⁵⁹.

Był człowiekiem instytucją, jedną z najważniejszych postaci polskiego przemysłu XX-lecia międzywojennego. Jednak błyskotliwa kariera zawodowa nie przesłania mu całego świata. Jest jeszcze rodzina i przyjaciele. 15 listopada 1919 roku wstępuje w związek małżeński z Haliną Maciejowską⁶⁰. W pierwszych latach małżeństwa kilkakrotnie zmieniają miejsce zamieszkania. Dopiero na rok przed wybuchem II wojny światowej przenoszą się do własnego domu przy al. Przyjaciół 8, który zaprojektowali modni wówczas architekci Jerzy Gelbard i Roman Sigalin. Poza tym w 1923 roku kupują dwumorgową działkę, z niewielkim domem, położoną obok kompleksu Młochowskiego Radziwiłłów i brwinowskiego Lilpopów. Zarybie, nowa posiadłość, ma pierwotnie być letnim domem, ale ostatecznie staje się całoroczną rezydencją. Nabycie ziemi w tej okolicy oznacza powrót Regulskiego

⁵⁸ Jerzy Regulski – ur. 9.07.1924 r. w Zarybiu, zm. 12.02.2015 r. w Warszawie, ekonomista, zajmował się planowaniem, ekonomiką rozwoju miast i samorządem terytorialnym.

⁵⁹ J. Regulski, *Życie...*, op. cit., s. 33–34.

⁶⁰ Halina Maciejowska – ur. w 1899 r., zm. w 1994 r., automobilistka, współinicjatorka budowy w Podkowie Leśnej kościoła pw. św. Krzysztofa, patrona podróży. Autorka książek m.in.: *Samochodem przez dwudziestolecie, Tamte lata, tamte czasy: wspomnienia z II wojny światowej, Dziennik z okupowanej Warszawy*.

do korzeni, ponieważ z tych rejonów wywodzą się jego przodkowie. Jerzy, jego syn wspomina:

Ojciec mówił, że tworzy sobie miejsce na starość. Będzie tu mieszkał i gospodarował. Ale nie sędzę żeby mówił to serio. Miał wtedy dopiero 35 lat i właściwie rozpoczynał karierę. Myślę raczej, że była to chęć nawiązania do ziemiańskich tradycji rodzinnych sprzed półtora wieku. Wówczas jeszcze pokutowało przekonanie, że posiadanie ziemi dodaje prestiżu rodzinie, że trzeba łączyć życie miejskie z możliwością wypoczynku na wsi. Ale chyba najważniejsze były dwa inne powody. Jeden czysto osobisty: Ojciec kochał budować, tworzyć nowe rzeczy. I chciał stworzyć nowe, nowoczesne gospodarstwo wiejskie. A z drugiej strony to była świetna inwestycja. Zarybie graniczyło z terenami, gdzie wkrótce miała powstać Podkowa Leśna i kolej EKD, przy walnym udziale prowadzonej przez Ojca spółki „Siła i Światło”. Było oczywiste, że wartość wszelkich inwestycji na tych terenach wzrośnie wielokrotnie. To było dobre zabezpieczenie starości, również finansowe⁶¹.

Ostatecznie niewielka działka zmienia się w 40-hektarowy ogród zaprojektowany w stylu francuskim, z pięknymi zabudowaniami. Nad przebudową domu czuwa architekt Juliusz Dzierżanowski, zaś nad otoczeniem inż. Leon Danielewicz. Na terenie posiadłości jest boisko do siatkówki, krykieta oraz kort tenisowy. Zarządza nią brat Janusza Józef, który przeprowadza się tam z rodziną. Z czasem udaje się im stworzyć dobrze prosperujące gospodarstwo z własną mleczarnią, szklarniami, sadem i polami uprawnymi.

Regulski należy do pokolenia wychowanego w okresie zaborów, które uczestniczyło w budowie państwowości i czuło się odpowiedzialne za jej rozwój i wzmacnianie. Dlatego osobiście przekazuje na F.O.N. złote monety o wadze pół kilograma⁶². Jest też w gronie osób, które wręczą prezydentowi Ignacemu Mościckiemu milion złotych, ofiarowanych przez polski przemysł, na rzecz budowy pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego (1936 r.). Poza tym historycy zaliczają

⁶¹ J. Regulski, *Życie...*, op. cit., s. 38–40.

⁶² *Archiwum Prezydenta Warszawy S. Starzyńskiego*, red. nauk. i wstęp M.M. Drozdowski, Warszawa 2004, t. 1, s. 44, 51–52, Warszawa 2008, t. 2, s. 37–39, 63–64; Potwierdzenie przekazania monet na F.O.N. – 29 VIII 1939 r. (archiwum rodzinne Regulskich).

go do grona oligarchii finansowej II RP⁶³. W tamtych latach nie jest to grupa jednolita, lecz tworzą ją dyrektorzy, kierownicy przedsiębiorstw prywatnych i państwowych, reprezentanci wolnych zawodów i zamożniejszego mieszczaństwa. Regulski jako prezes liczącego się koncernu, a także ze względu na styl życia jaki prowadzi doskonale pasuje do tego środowiska. Posiada piękny dworek w Zarybiu, własne mieszkanie, a później dom w Warszawie, należy do elitarnego Automobilklubu Polskiego i Związku Myśliwskiego, bierze udział w rajdach samochodowych, spędza wakacje w Juracie, uczestniczy w polowaniach, bywa na przyjęciach (np. z okazji otrzymania przez Józefa Becka Orderu Orła Białego, wizyty ministra spraw zagranicznych III Rzeszy Joachima von Ribbentropa). Jego nazwisko figuruje w słowniku Stanisława Łozy *Czy wiesz kto to jest*, co w tamtych latach stanowi o prestiżu. Zna wszystkie ważne osoby, wie dzie ożywione życie towarzyskie i ma bardzo wpływowych przyjaciół – Janiccy, Beckowie, Ulrychowie, Kościałkowscy.

Interesuje mnie...

Poza pracą zawodową ma również kilka pasji. Automobilizm, podróże i łowiectwo to część jego życia. W 1924 roku zostaje członkiem Automobilklubu Polskiego (AP), do którego należy ówczesna elita towarzyska m.in.: Stanisław Grodzki, książę Drucki-Lubecki, Adolf Załęski, Adrian Chełmicki, hr. Karol Raczyński. Pierwszym samochodem, który kupi będzie Tatra, ale wkrótce zastąpi ją autem marki Mettallurgique, a następnie sportowym Bugatti (1926 r.). Wielokrotnie bierze czynny udział w rajdach jako zawodnik. W 1927 roku występuje w podwójnej roli – zawodnika i prezesa komisji sportowej (z sukcesem – w kategorii do 1500 cm³ zajmuje I miejsce przy szybkości 91,2 km/godz.). Na ogłoszonej wówczas liście najlepszych kierowców plasuje się na trzecim miejscu, za Henrykiem Liefeldem i Stanisławem Szwarcstajnem. Kilkakrotnie pełni funkcję Komandora rajdów⁶⁴. Marian Krynicki pisze:

⁶³ Z. Landau, *Oligarchia finansowa II RP*, „Przegląd Historyczny” 1971, z. 1, s. 85.

⁶⁴ Zob. A. Martynkin, *Wielka pięćdziesiątka: historia Rajdów Polski*, Wrocław 1993, s. 124.

Trudno doprawdy o lepszy wybór na to odpowiedzialne stanowisko. W osobie tego „prawdziwego Europejczyka” znajdujemy bowiem wszystkie zalety, jakich wymagać można od kierownika wielkiego międzynarodowego konkursu. Energia, inicjatywa, szybka orientacja, wymowa, zdolność zjednywania sobie ludzi, pracowitość, a nade wszystko głęboka znajomość prawideł sportu automobilowego i gorące jego umiłowanie, przebijające w każdym słowie i czynie – oto zalety, które z pana Regulskiego czynią prawdziwy ideał komandora⁶⁵.

Należy także do grona entuzjastów światowych Grand Prix. Obserwuje m.in. zawody we Francji (1927 r.), w Belgii na górskim torze pod Spa (1927 r.), a także włoskie „Targa Florio”⁶⁶. Jego zamiłowanie do motoryzacji podziela żona Halina, która z czasem również zaczyna odnosić sukcesy w tym sporcie. Dzięki jego zaangażowaniu i kontaktom z przedstawicielami Association Internationale des Automobiles Clubs Reconus (A.I.A.C.R.) trzy polskie rajdy zostaną wprowadzone do kalendarza imprez światowych: turystyczny konkurs wytrzymałości „Rajd Automobilklubu Polski” (8 dni, trasa ok. 3 000 km), Wyścig Tatrzański (organizowany przez Krakowski Klub, trasa z Łysej Polany do Morskiego Oka) i Wyścig Okrężny (organizowany przez Klub Lwowski po ulicach miasta). Z czasem rezygnuje z udziału w zawodach i koncentruje się wyłącznie na sprawach organizacyjnych klubu⁶⁷. Za tę działalność zostaje odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i dyplomem za „pracę dla rozwoju automobilizmu polskiego” (1936 r.). Nie są to jedyne słowa uznania, jakie płyną pod jego adresem za pracę na rzecz automobilizmu. Członkowie AP przyznają jemu tytuł i powołują do grona „Elity Polskich Jeźdźców Automobilowych”⁶⁸. W latach 1928–1939 tylko 11 kierowców dostąpiło tego zaszczytu. W okresie powojennym otrzymuje tytuł honorowego członka Polskiego Związku Motorowego i Automobilklubu Warszawy. Wówczas planuje odbudowę struktur AP. Znajduje nową siedzibę (Nowy Świat 35), a także odnawia kontakty

⁶⁵ M. Krynicki, *VII Rajd Międzynarodowy Automobilklubu Polski*, „Auto” 1928, nr 7, s. 308–309.

⁶⁶ H. Regulska, *Samochodem przez dwudziestolecie*, Warszawa 1994, s. 36–44.

⁶⁷ *Z Życia Automobilklubu*, „Auto i Technika Samochodowa” 1936, nr 12, s. 541.

⁶⁸ *Elita Polskich Jeźdźców Automobilowych*, „Auto” 1931, nr 2, s. 8; *Przedstawiamy Elitę Polskich Jeźdźców*, „Auto i Technika Samochodowa” 1937, nr 4, s. 217.

z A.I.A.C.R. (przewodniczy polskiej delegacji na międzynarodowych kongresach: Paryż – 1946 r., 1947 r.; Bruksela – 1947 r.). W 1947 roku zostaje prezesem Głównej Komisji Sportowej AP. Uczestniczy w obradach Centralnej Rady Turystyki Międzynarodowej (Bruksela, 24–25 czerwca 1947 r.) oraz pracach Międzynarodowej Komisji Sportowej⁶⁹. Dopiero po 1950 roku, kiedy zostaje rozwiązany AP oraz Polski Związek Motocyklowy i w jego miejsce powołany Polski Związek Motorowy, rezygnuje z dotychczasowej aktywności w tej sferze.

Należy też wspomnieć, że w latach 30. aktywnie wspiera żonę Halinę, która angażuje się w budowę w Podkowie Leśnej kościoła pod wezwaniem św. Krzysztofa patrona podróżnych (konsekracja 11 listopada 1933 r.). A właśnie podróże są jego kolejnym hobby. Wraz z żoną zwiedza m.in. Włochy, Belgię, Francję. Dwukrotnie są w Afryce, co w tamtych latach, przy braku telefonów komórkowych, komputerów, stanowi nie lada wyczyn. Z czasem ich wyprawy zyskują coraz większą popularność wśród znajomych. Regulscy odwiedzają się im za pomoc arcyciekawymi opowieściami, publikowanymi na łamach miesięcznika „Auto”⁷⁰.

Wspomniane podróże nie są jedynym obszarem aktywności pozawawodowej Regulskiego. Wolny czas poświęca także łowiectwu. I podobnie jak w przypadku podróży swoje przeżycia łowieckie opisuje w międzywojennej prasie. Jego felietony można przeczytać na łamach „Łowca Polskiego”, a nawet w austriackich czasopismach łowieckich. Kilka opowieści zamieszcza też powojenne „Słowo Powszechne”. Skąd więc u Regulskiego takie hobby? By znaleźć odpowiedź na to pytanie należy przenieść się do 1904 roku, kiedy był częstym gościem w majątku Wierzbickich w Starej Wsi pod Kutnem i gdzie po raz pierwszy wziął udział w polowaniu. Poza tym umiejętności strzeleckie doskonalił w trakcie służby wojskowej. W archiwum domowym zachowało się wiele zdjęć z jego późniejszych wypraw. W gronie osób, z którymi poluje są m.in.: gen. Janusz Głuchowski, gen. Kazimierz Sosnkowski,

⁶⁹ J. Regulski, *Automobilizm światowy widziany z Paryża*, „Motoryzacja” 1947, nr 12, s. 576–578; J. Regulski, *Kongres Automobilowy w Paryżu*, „Motoryzacja” 1946, nr 4, s. 139–141.

⁷⁰ J. Regulski, *Wycieczka do Afryki*, „Auto” 1931, nr 2, s. 10–16; nr 3, s. 14–17; nr 4, s. 18–25.

Maurycy Potocki, Mieczysław Hofman. Ma też swoje ulubione miejsce, a są to rewiry Bronnej Góry, należące do Poleskiego Towarzystwa Łowieckiego. Poluje również w Gościeradowie (lubelskie, 1933), Skępem na Mazowszu (majątek Zielińskich), Sołotwinie Mizuńskiej (1936), Dereźnem na Wołyniu (majątek hr. Romana Potockiego), Nieświeżu (majątek ks. Leona Radziwiłła). Lista zdobyczy myśliwskich, o których pisze we wspomnieniach, jest naprawdę imponująca. Niestety, trofea te zawłaszczyli okupanci⁷¹.

Regulski nie tylko poluje, ale również działa na rzecz Polskiego Związku Łowieckiego (PZŁ). Kieruje Komisją Główną Strzelców Myśliwskich, która koordynuje akcję budowy strzelnic w kraju. Poza tym doprowadza do wybudowania w Forcie Szczęśliwickim strzelnicy oraz standów strzeleckich do rzutków i celów ruchomych dla strzelców kulowych⁷². Inicjatywę wspiera wojsko oraz Bractwo Strzelców Kurkowych i Związek Strzelecki Okręgu Warszawskiego. W latach 1935–1937 zostaje dwukrotnie mistrzem Polski i mistrzem Warszawy w strzelaniu kulowym do celów ruchomych. Spośród wszystkich odznaczeń najcieplej wspomina miedzianą paterę, którą otrzymuje w Mistrzostwach Polski w Strzelaniu Kulą (Narodowe Zawody Strzelectwa Myśliwskiego – 1937 r.), a także dyplom (za szable dzika – III Pokaz Trofeów Łowieckich w Warszawie – 1934 r.). W 1946 roku zostaje odznaczony „Złotem” za działalność na polu łowiectwa⁷³. W czasie wojny interweniuje w sprawie broni, którą Niemcy bezprawnie zabrali z siedziby PZŁ. Jesienią 1944 roku przejmuje po Januszu Stelińskim kierownictwo w reaktywowanym Związku, później współpracuje z Sekcją Wydawniczą przy Zarządzie PZŁ⁷⁴.

Jeśli tylko czas jemu na to pozwala, pomaga m.in. w przygotowaniach do olimpiady szachowej (16–31 sierpnia 1935 r.), organizuje konkurs dla młodych tenisistów poniżej 16 roku życia (przed wojną zostały przeprowadzone trzy konkursy)⁷⁵.

⁷¹ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 369.

⁷² H. Regulska, *Samochodem...*, op. cit., s. 196.

⁷³ *Zasłużeni dla polskiego łowiectwa*, Warszawa 2003, s. 118.

⁷⁴ P. Załęski, *Blaski i cienie życia łowieckiego*, „Łowiec Polski” 2003, nr 9, s. 45.

⁷⁵ J. Regulski, *Życie...*, op. cit., s. 37.

W okupowanej Warszawie

Wybuch drugiej wojny światowej zmienia jego życie. Zostaje powołany przez prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego na stanowisko Komendanta Głównego Straży Obywatelskiej⁷⁶. Jest całkowicie zaskoczony złożoną propozycją, ponieważ uważa, iż funkcję tę powinna pełnić osoba związana z Ratuszem, lepiej znająca potrzeby stolicy. Waha się, ale rezygnuje z oddania się do dyspozycji Ministra Spraw Wojskowych i bierze na siebie odpowiedzialność za los ludności, która nie może w wystarczającym stopniu liczyć na wsparcie ze strony policji⁷⁷. Sytuacja była wówczas bardzo trudna, a dodatkowo komplikowali ją bezradni i bezdomni uciekinierzy z Zachodu, koczujący na ulicach miasta, których warszawiacy wspomagali jak tylko mogli⁷⁸.

W tych trudnych chwilach pomocą służy mu wiele osób, w tym Roman Tomczak, Bronisław Barylski, Jan Gebethner, Henryk Patschke oraz sam Starzyński, który wielokrotnie wzywa warszawiaków do zasilania szeregów Straży Obywatelskiej (SO)⁷⁹. Głównym zadaniem tej obywatelskiej, apolitycznej organizacji, wyłącznie o cywilnym charakterze jest wówczas ochrona życia, zdrowia, mienia mieszkańców Warszawy i w tym zakresie pełni rolę służby bezpieczeństwa, zdrowia oraz zajmuje się czynnościami administracyjnymi. We wspomnieniach Regułka pisze:

Zakres prac Straży Obywatelskiej znacznie przekroczył zadania porządkowe czy bezpieczeństwa. W miarę nasilenia bombardowań, a od 8 września miasto ostrzeliwała także artyleria, waliły się domy, zaś na ulicach leżało coraz więcej zabitych i rannych. Pomoc mogła nieść tutaj tylko Straż Obywatelska, gdyż innych

⁷⁶ *Rozporządzenie Komendanta Straży Obywatelskiej*, „Kurier Warszawski” 1939, nr 250, s. 2; *Ze Straży Obywatelskiej*, „Kurier Warszawski” 1939, nr 250, s. 2.

⁷⁷ H. Regułka, *Dziennik z okupowanej Warszawy*, Warszawa 1978, s. 23–25.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 37.

⁷⁹ *Zwycięstwo osiągniemy, ale musi być karność. Przemówienie Prezydenta m. st. Warszawy majora Stefana Starzyńskiego*, „Czas-7 Wieczór” 1939, nr 250, s. 2; *Straż Obywatelska rozpoczyna działalność*, „Czas-7 Wieczór” 1939, nr 249, s. 2; *Komunikat Straży Obywatelskiej*, „Robotnik” 1939, nr 249, s. 2.

sił w mieście nie było, a każdy starał się pilnować przede wszystkim swego domu. W Komendzie Głównej Straży Obywatelskiej powstawały w miarę rodzących się potrzeb i zadań coraz to nowe wydziały i referaty. A więc obok normalnych komórek organizacyjnych powstawały i specjalne, jak np. wydział sanitarny, niosący pomoc licznym rannym, ochrona opuszczonych fabryk, warsztatów, opieka nad zakładami naukowymi i zbiorami artystycznymi itp.⁸⁰

Straż funkcjonuje aż do 30 października 1939 roku. Kwestię jej rozwiązania Regulski konsultuje z prezydentem Starzyńskim. W tamtym okresie jej funkcjonariusze zajmują się m.in. zabezpieczeniem ruin, odgruzowaniem i porządkowaniem ulic, niesieniem pomocy sanitarnej, rozdziałem żywności, ale też grzebaniem zwłok ludzi i zwierząt. Jego dokonania docenia sam prezydent Starzyński, który pisze:

Wielokrotnie już miałem zaszczyt Panu Prezesowi osobiście oświadczyć, że jestem Jemu i Straży Obywatelskiej niezmiernie wdzięczny za podjęcie się tak trudnej i poważnej akcji i wykonanie jej z pełnym poświęceniem dla dobra naszego miasta (...) działalność Straży Obywatelskiej została wybitnie rozszerzona (...) obejmując zadania dotyczące aprowizacji, spraw sanitarnych, techniczno-budowlanych, prawno-administracyjnych, opieki nad opuszczonymi warsztatami pracy, zakładami naukowymi i zabytkami artystycznymi. (...) Pozwalam sobie jeszcze raz podziękować za tyle trudu, wysiłków i poświęcenia, poniesionych na rzecz naszej Stolicy, co będę miał zaszczyt jeszcze raz powtórzyć, w chwili gdy Straż Obywatelska będzie ostatecznie zlikwidowana⁸¹.

Zasługi SO w obronie Warszawy podkreśla także gen. Juliusz Rómmel, odznaczając członków Komendy Głównej Krzyżem Walecznych. Niemcy, po zajęciu miasta, wyrażają zgodę na jej działalność, tylko z obawy przed wybuchem epidemii⁸². Później zaś oskarżają o udział w walce zbrojnej, a Regulski jako Komendant Główny kilkakrotnie składa w tej sprawie wyjaśnienia na gestapo⁸³. Na ostatnim zebraniu

⁸⁰ J. Regulski, *Blaski i...*, op. cit., s. 388.

⁸¹ J. Regulski, *W oblężonej Warszawie*, „Stolica” 1966, nr 36, s. 16.

⁸² J. Regulski, *Starzyński, jakim go znałem*, [w:] *Wspomnienia o Stefanie Starzyńskim*, oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 1982, s. 152.

⁸³ H. Regulska, *Dziennik...*, op. cit., s. 129–130.

komisji likwidacyjnej Straży (grudzień 1939 r.), otrzymuje legitymację potwierdzającą pełnienie obowiązków Komendanta Głównego SO⁸⁴. We wrześniu 1939 roku jest jedną z osób niosących bezinteresowną pomoc tysiącom warszawiaków. W następnych miesiącach uważnie obserwuje sytuację w mieście i stara się, na tyle na ile to możliwe pomagać. I tak na prośbę jednego z architektów, w listopadzie 1939 roku, narażając życie, udaje się jako urzędnik firmy kamieniarskiej do Zamku Królewskiego, by zobaczyć co się dzieje w jego pomieszczeniach⁸⁵. Niemcy mieli w planach wysadzenie Zamku, ale ze względu na przedostanie się tej informacji do zachodnich rozgłośni radiowych, zrezygnowali i ograniczyli się do ogołocenia królewskich komnat.

Po kapitulacji, wraz z rodziną, Regulski opuszcza Warszawę i przenosi się na pewien czas do posiadłości w Zarybiu. Stacjonujący tam wcześniej żołnierze niemieccy zdewastowali dworek, z którego zabrali wszystko, co uznali za potrzebne: pamiątki z podróży, trofea myśliwskie, obrazy, meble i dywany⁸⁶. Przez cały okres okupacji Regulski wierzy, że jego rodzinie uda się przetrwać wojenną zawieruchę. Stara się, o ile to możliwe funkcjonować w miarę normalnie. W liście do brata Bronisława pisze:

W drugim okresie okupacyjnym trzymamy się jak możemy, bo mało tego, staramy się z Halaą podtrzymywać i innych moralnie i materialnie w miarę sił, nerwów i pieniędzy. Z radością widzę, że dość dobrze nam się to udaje i w aktywach naszych mamy już dość dużo ludzi podtrzymanych, a nawet uzdrowionych na duchu. Choć czasami w ciągu tych 5 miesięcy tak strasznie ciężkich, przyznam Ci się, że i ja miałem chwile przemęczenia, szczególnie ukrywaniem nadszarpniętych nerwów, to jednak robię wszystko, aby regenerować swój stan jak najprędzej, boć przecież siły trzeba chować na to, co nas jeszcze czeka, a przygotowany jestem nawet na najcięższe próby, choćby osobiste. Bądź też pewien braciszku, że w żadnym razie ani nie załamie się, ani nie dam siebie złamać. I tak więc jak widzisz i ja, i Hala, stale w dobrych humorach i najlepszych myśli, jednocześnie gotowi jesteśmy

⁸⁴ J. Regulski, *Straż Obywatelska m. st. Warszawy...*, op. cit., s. 293 (rozkaz nr 33), (archiwum rodzinne Regulskich).

⁸⁵ J. Regulski, *Zamek Królewski w moim życiu*, s. 10 (archiwum rodzinne Regulskich).

⁸⁶ H. Regulska, *Dziennik...*, op. cit., s. 165.

i na najgorsze, tylko naprzód się nie martwimy. Ze śmiechem przeszedłem okropności Wielkiej Wojny i tak samo brnę i teraz wśród piekielnej burzy obecnej, z wiarą głęboką, że ją wszyscy zdrowi przetrwamy, a jeśli kogo z nas przy apelu zabraknie, mój ty Boże, trudno, będziemy mieli, ci z nas co pozostaną, pewność absolutną, że on na pewno całkowicie spełnił swój obowiązek do końca⁸⁷.

Wtedy też, za namową rodziny i przyjaciół, jego żona Halina zaczyna prowadzić pensjonat, który z czasem „stał się wielkim schronieniem spraw i ludzi Podziemia”⁸⁸. W dworku mieszkają m.in. Zofia i Stefan Korbońscy, rodzina pułkownika Porwita, Jerzy Iłakowicz, Zofia Wedel-Żochowska, Lucyna Messal oraz rodziny: Sielackich, Górnickich, Perzkowskich, Szujskich, Fuchsów, Rozmanitów⁸⁹. Poza tym przebywają tam ludzie z fałszywymi dowodami, których prawdziwą tożsamość znają jedynie gospodarze (np. Zbigniew Korolkiewicz – administrator Wilanowa). Regulscy udzielają im pomocy, chociaż zdają sobie sprawę z konsekwencji. Jednak to nie wszystko, bowiem Zarybie jest też punktem zrzutów – poza bronią, odbierano tam cichociemnych z Londynu i prowadzono nasłuch radiowy⁹⁰. W trakcie jednej z rewizji Niemcy znajdują broń i mimo że biorą za dobrą monetę tłumaczenie gospodarzy, to od tego momentu stale ich kontrolują⁹¹.

W czasie okupacji Regulski wprawdzie nie angażuje się czynnie w działalność polityczną, ale wspiera Grupę Szaniec oraz Związek Jaszczurczy. Ma też duże wpływy w Komitecie Ekonomicznym⁹², działającym w ramach wydziału Komisariatu Cywilnego, a później

⁸⁷ *Wojenne listy. List Janusza Regulskiego do gen. Bronisława Regulskiego przebywającego wówczas w Rumunii* (7.07.1940 r.), „Kronika Warszawy” 1979, nr 3, s. 83–85.

⁸⁸ M. Domański, op. cit., s. 33.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 117.

⁹⁰ Zob. relacja Z. Korbońskiej z 17–20 XI 2006, www.swiadkowiehistorii.pl, [dostęp: 16.02.2011].

⁹¹ H. Regulska, *Tamte lata, tamte czasy: wspomnienia z II wojny światowej*, Wrocław 1988, s. 166.

⁹² M. Domański, op. cit., s. 92.

Służby Cywilnej Narodu (od 1942 r.)⁹³. Nie izoluje się od polityki i ma stały kontakt z przedstawicielami sfer politycznych kraju. W Zarybiu spotykają się m.in. Jerzy Olgierd Iłakowicz, Stanisław Froelich, Zbigniew Stypułkowski, Bolesław Sobociński. W 1944 roku opracowuje koncepcję nowej, ponadpartyjnej, społecznej organizacji (Konfederacja Warszawska), która ma doprowadzić do skonsolidowania wysiedlonej ludności stolicy. Ze względu na sytuację pozostaje ona w sferze projektów⁹⁴. W 1945 roku w Zarybiu dochodzi, według zeznań Stanisława Jasiukiewicza złożonych w trakcie procesu szesnastu w Moskwie, do konspiracyjnego spotkania z gen. Leopoldem Okulickim. Po wojnie na tej podstawie Urząd Bezpieczeństwa aresztuje Regulskiego i uzna za osobę niebezpieczną dla ustroju. O tym, iż ta enuncjacja przyczyni się do uwięzienia nigdy się nie dowie, a prawdę po latach pozna dopiero syn Jerzy⁹⁵.

Sierpień 1944 roku zastaje go w Podkowie Leśnej. Nie wraca do Warszawy, gdyż zachodzi podejrzenie, iż jest na liście osób wskazanych do aresztowania⁹⁶. W powstaniu warszawskim bierze udział córka Hanna⁹⁷ (łączniczka przy dowódcy kompanii „Warszawianka” w Domu Kolejowym) oraz żona Halina⁹⁸. W tamtym czasie ich posiadłość przeżywa istną inwazję, ludzie mieszkają nawet w budynkach gospodarczych, a próba stworzenia pozorów normalnego życia przegrywa z okrucieństwem okupanta. Pod koniec wojny Regulski angażuje się też w akcję niesienia pomocy więźniom obozu Dulag

⁹³ Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, s. 66.

⁹⁴ M. Domański, op. cit., s. 192–193.

⁹⁵ *Proces Szesnastu. Dokumenty NKWD*, oprac. A. Chmielarz, A.K. Kunert, Warszawa 1995, s. 220.

⁹⁶ H. Regulska, *Tamte lata...*, op. cit., s. 176.

⁹⁷ Hanna Chudzyńska – z d. Regulska, I^o v. Cybulska, 2^o v. Zabłocka, ur. 1920 r., absolwentka gimnazjum Cecylii Plater. W czasie okupacji należała do NSZ. W 1943 r. w obawie przed aresztowaniem wyjechała na rok w rejon Lwowa, gdzie działała w konspiracji. Po powstaniu warszawskim trafiła do niewoli. Po wyzwoleniu została przetrzucona do Londynu, jako świadek wydarzeń z Polski. Zmarła w 1997 r. w Manili na Filipinach.

⁹⁸ *Życie w powstańczej Warszawie*, oprac. E. Serwański, Warszawa 1965, s. 251 (relacja nr 264).

121 w Pruszkowie. Jego opiece zostaje powierzony skarb Państwa Podziemnego wyniesiony z powstania, co dodatkowo potwierdza jak wielkim zaufaniem cieszył się wśród ludzi⁹⁹. Rodzina przetrwa wojnę w komplecie: żona i syn są w Zarybiu; córka Hanna po wyzwoleniu w Londynie (po powstaniu warszawskim trafi do niewoli i przejdzie obozy w: Lamsdorfie, Mühlbergu nad Łabą, Zeithem k. Mühlbergu, Altenburgu w Turynii i Oberlangen)¹⁰⁰. Bezpieczne jest także rodzeństwo Janusza: Józef (wraca z obozu w Dachau – 15 sierpnia 1945 r.), Bronisław (jest attaché wojskowym przy rządzie brytyjskim), Tadeusz (prowadzi polski ośrodek Czerwonego Krzyża w Hyères), Alicja (przebywa początkowo we Francji, później w Londynie).

Lata powojenne

Tak kończy się okupacyjna karta życia rodziny Regulskiego. W chwili wybuchu wojny nie opuszcza kraju, jak czyni to wielu ludzi z jego sfery, ale podejmuje trudną decyzję o pozostaniu. Liczy, że po wojnie będzie mógł powrócić przynajmniej do części swych dawnych obowiązków. Po upaństwowieniu „Siły i Światła” poświęca się początkowo pracy społecznej, a później tworzy wraz z Tadeuszem Baniewiczem „WyKoP” tj. pomocniczą komunikację autobusową na obszarze Warszawa–Mszczonów–Żyrardów–Sochaczew–Warszawa (30 marca 1946 r.). Inwestycja spotka się z dużym zainteresowaniem i na prośbę ministerstwa zostanie rozszerzona o trzy linie: z Warszawy do Leszna, do Izabelina i do Kazunia (przez Młociny), zaś później o kolejną do Grójca. Stopniowo obejmuje cały rejon podstołeczny na lewym brzegu Wisły¹⁰¹. Po upaństwowieniu WyKoPu (1948 r.) Regulski nie przyjmuje stanowiska dyrektora organizacyjnego PKS, nie chcąc firmować swoim nazwiskiem tej instytucji.

Tymczasem życie pisze swój scenariusz. W listopadzie 1945 roku władze zatrzymują jego syna Jerzego, którego oskarżają o przynależność do organizacji narodowej i skazują w pokazowym procesie na rok

⁹⁹ M. Wittels, *Album z Podkową*, Podkowa Leśna 1996, s. 25; H. Regulska, *Tamte lata...*, op. cit., s. 231–232.

¹⁰⁰ H. Regulska, *Tamte lata...*, op. cit., s. 247, 250–251.

¹⁰¹ J. Regulski, *Przyczynki...*, op. cit., s. 126.

aresztu (1946). Wkrótce on sam zostaje aresztowany (3 marca 1948 r.). Halina Regulska w sprawie męża bezskutecznie interweniuje zarówno u Stanisława Radkiewicza, jak i Józefa Różańskiego. Początkowo Regulski jest przetrzymywany w tymczasowym areszcie na Koszykowej, skąd zostaje przewieziony na Mokotów¹⁰². Wtedy widzi inny, nieznany sobie świat. Po latach napisze:

Ja, który zawsze obracałem się wśród ludzi kulturalnych, na wysokim poziomie miałem przed sobą twarze młodych na ogół ludzi, którzy zachowywali się tak potwornie i tak obrzydliwą rolę pełnili. Robiłem co mogłem, aby nie poddać się psychicznie. Takie drobiazgi jak jedzenie więzienne nie stanowiły dla mnie szczególnej dolegliwości. Byłem żołnierzem, przeszedłem front, na warunki bytowe potrafiłem się uodpornić. Wiedziałem natomiast, że śledczy robią wszystko, aby mnie wykończyć psychicznie¹⁰³.

Mimo tortur nie przyznaje się do zarzucanych czynów. Śledztwo zostanie zamknięte w maju 1950 roku. Władze oskarżają go o aktywną działalność w antypaństwowej organizacji podziemnej („Organizacji Polskiej”), a także o współpracę z gestapo¹⁰⁴. Zostaje skazany na 14 lat więzienia (1951). Pomimo odwołania Sąd Najwyższy zatwierdza wyrok. Na rewizję procesu nie ma szans, a kolejne wnioski pozostają bez odpowiedzi. Z więzienia we Wronkach wychodzi dopiero 19 marca 1955 roku. Wiadomość o zwolnieniu będzie dla niego ogromnym zaskoczeniem. Interwencje rodziny i jego samego nie miały na nią wpływu. Jest wynikiem zachodzących przemian politycznych. Wówczas pisze:

Przez 7 lat nie widziałem świata, który roztaczał się za oknami pociągu, to też gdy nadszedł świt stanąłem przed oknem i drżąc z wrażenia patrzyłem na pola, lasy, ludzi i zwierzęta – to wszystko co na 7 długich lat zostało mi odebrane. W ciągu

¹⁰² H. i J. Regulscy, *Syn i mąż w więzieniu. Wspomnienia*, s. 33 (archiwum rodzinne Regulskich).

¹⁰³ J. Regulski, *Wspomnienia 1945–1958*, s. 6 (archiwum rodzinne Regulskich).

¹⁰⁴ Wyrok w Imieniu RP z dn. 14.03.1951 r. (Sr. 99/51); Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dn. 22.06.1951 r. (Sn. Odw. S 1025/51) (archiwum rodzinne Regulskich).

mego długiego życia wielokrotnie wracałem do domu z dalekich podróży, także podróży wojennych i pamiętam jak cieszyłem się na myśl o domu. Ale tym razem była to radość ostatkiem sił. Wracałem z otchłani, ze świata krzywdy i nienawiści do normalnego życia, z którym dawno straciłem kontakt¹⁰⁵.

W marcu 1957 roku ponownie składa wnioski o rewizję nadzwyczajną procesu. Rozprawa, na której zostaje oczyszczony z zarzutów, ma miejsce 4 grudnia 1958 roku. Mimo całego zła, jakie go spotkało stara się wrócić do normalnego życia. W ówczesnej sytuacji politycznej, dla ludzi z jego życiorysem, nie jest to łatwe. Podejmuje pracę w Biurze Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej „Miastoprojekt”. Angażuje się w utworzenie, w jego ramach Biura Studiów, gdzie obejmuje stanowisko kierownika. Nowo powstałe biuro ma usprawnić organizację spółdzielni (1960), jednak po kilku miesiącach, ze względu na wiek, Regulski decyduje się przejść na emeryturę (marzec 1965 r.). W tamtym czasie Regulscy postanawiają sprzedać majątek w Zarybiu. Dworek kupuje Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, zaś pozostałą część posiadłości, podzieloną na 40-hektarowe działki, osoby prywatne. Uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczają na budowę nowego jednorodzinnego domu w Warszawie, bowiem ich dawny dom w al. Przyjaciół 8, który odremontowali w czasie okupacji, przejmuje państwo i nigdy go nie odzyskują.

Emerytura. Jak więc spędza czas? Nadal aktywnie działa społecznie i z troską przygląda się życiu lokalnej społeczności – interesuje się kwestią oświetlenia ulic, komunikacją miejską, problemem Ściany Wschodniej ul. Marszałkowskiej, itp. Wielokrotnie daje temu wyraz w listach do redakcji „Życia Warszawy” i „Stolicy”. W wolnych chwilach pisze artykuły dla wydawnictw naukowych; bierze udział w sesjach organizowanych przez Towarzystwo Miłośników Historii (TMH) oraz Polską Akademię Nauk, spotyka się z harcerzami, którym opowiada o wrześniowej obronie Warszawy, jest nawet konsultantem przy filmie o prezydencie Warszawy (*Gdziekolwiek jesteś, panie prezydencie*, reż. A. Trzos-Rastawiecki, 12 grudnia 1978 r.). Z uwagą śledzi wypo-

¹⁰⁵ J. Regulski, *Wspomnienia. 1945–1958*, s. 26 (archiwum rodzinne Regulskich).

wiedzi dotyczące września 1939 roku pojawiające się w mediach. Z jego inicjatywy zostanie też ufundowana tablica pamiątkowa ku czci Starzyńskiego i umieszczona w katedrze św. Jana w Warszawie (1 marca 1981 r.)¹⁰⁶. W tamtych latach uwagę Regulskiego pochłaniają oczywiście także warszawianie. W archiwum rodzinnym znajdziemy ich całkiem sporo. W okresie powojennym zaczyna również spisywać swoje przeżycia z wrześniowej obrony stolicy i okupacji hitlerowskiej, a co najważniejsze podejmuje pracę nad wspomnieniami. Chce utrwalić historię swojego życia i świat lat przedwojennych, który powoli odchodzi w niepamięć. *Blaski i cienie długiego życia*, taki tytuł noszą, są przede wszystkim obrazem życia politycznego i gospodarczego w okresie XX-lecia międzywojennego. Niemniej to także świetny opis ówczesnych obyczajów i kultury. Zostaje ciepło przyjęty przez czytelników, jak i krytyków literackich¹⁰⁷. W 1981 roku kierownictwo związku Wydawnictw i Nagrań Polskiego Związku Niewidomych decyduje się na nagranie jego książki¹⁰⁸. Co ciekawe, Regulski publikuje wspomnienia w wieku 93 lat, co dodatkowo potwierdza jego ogromną siłę ducha i charakteru. Umiera 17 kwietnia 1983 roku w Warszawie i zostaje pochowany na Powązkach.

Spuścizna jaka po nim pozostała, ukazuje go jako człowieka wyjątkowego, niezwykle wszechstronnego, a różnorodność dziedzin, którym poświęcał uwagę budzi podziw. Należał do środowiska charakteryzującego się nowym podejściem, chcącego zmian i wprowadzającego je w życie, mimo trudnej sytuacji gospodarczej. Wkład, jaki wniósł w rozwój przemysłu, z pewnością pozwala na umieszczenie

¹⁰⁶ *Tablica-pomnik poświęcony pamięci S. Starzyńskiego. Bohaterskiego Prezydenta Warszawy 1934–1939 w Bazylice Archikatedralnej św. Jana*, Warszawa 1981, ss. 27.

¹⁰⁷ *J. Regulski, Blaski i cienie długiego życia* (rec. M.M. Drozdowski), „Kierunki” 1980, nr 25, s. 9; W. Żukrowski, *Miło poczytać*, „Nowe Książki” 1980, nr 12, s. 27–28; *J. Regulski, Blaski i cienie długiego życia* (rec. J. Piłatowicz), „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 4, s. 226–228; R. Michalski, *Z doświadczeń długiego życia*, „Tygodnik Demokratyczny” 1982, nr 30, s. 16–17; *J. Regulski, Blaski i cienie długiego życia* (rec. M. Pacuszkiewicz), „Przegląd Powszechny” 1982, nr 3, s. 432–437.

¹⁰⁸ Pismo Zw. Wyd. i Nagrań Polskiego Związku Niewidomych, 28.02.1981 r. (archiwum rodzinne Regulskich).

go w gronie najważniejszych polskich przemysłowców. Poza tym był uważnym obserwatorem, zarówno życia lokalnego, jak i światowego, co potwierdzają wycinki i fotografie, jakie zgromadził w archiwum domowym.

Iwona Osłowska

Bibliografia

Archiwum Rodzinne Regulskich

Regulscy H. i J., *Syn i mąż w więzieniu. Wspomnienia*.

Regulski J., *Ród Werszowców-Rawitów. Gałąź Falk-Regulskich z Regul Ziemi Warszawskiej. Linia Kawalerów Cesarstwa Francuskiego*.

List J. Regulskiego do brata Józefa z października 1915 r.

List J. Regulskiego do rodziny z 12.07.1918 r.

Pismo Zw. Wyd. i Nagrań Polskiego Związku Niewidomych, 28.02.1981 r.

Potwierdzenie przekazania monet na F.O.N. – 29 VIII 1939 r.

Regulski J., *Straż Obywatelska m. st. Warszawy*.

Regulski J., *Wspomnienia 1945–1958*.

Regulski J., *Zamek Królewski w moim życiu*.

Wyrok w Imieniu RP z dn. 14.03.1951 r. (Sr. 99/51).

Postanowienie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dn. 22.06.1951 r. (Sn. Odw. S 1025/51).

Archiwum Akt Nowych

Sprawa wykupu działek prywatnych pod linię kolejową Towarzystwa Akcyjnego EKD z Warszawy przez Grodzisk do Żyrardowa – oszacowania, odwołania do NTA, Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, cz. 6, sygn. 93-5.

Sprawa wywłaszczenia gruntów pod budowę odgałęzienia do Włoch linii kolejowej EKD Warszawa–Grodzisk, Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, cz. 6, sygn. 93-50.

Akty prawne

Ustawa z 11.04.1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej, Dz.U. nr 4, poz. 28/1924.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8.11.1924 r. o udzieleniu poręki na spłatę kapitału i odsetek obligacji spółek akcyjnych „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim S.A.” i „Elektryczne Koleje Dojazdowe S.A.”, Dz. U. nr 98, poz. 910/1924.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31.12.1924 r. zmieniające §§ 1 p. 2 i § 2 p. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8.11.1924 r. o udzieleniu poręki

państwowej na spłatę kapitału i odsetek obligacji spółek akcyjnych „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim S.A” i „Elektryczne Koleje Dojazdowe S.A.”, Dz.U. nr 1, poz. 9/1925.

Opracowania

Archiwum Prezydenta Warszawy S. Starzyńskiego, oprac. M.M. Drozdowski, t. 1, Warszawa 2004; t. 2, Warszawa 2008.

Domański M., *Podkowa Leśna 1939–1948*, Warszawa 1987 (maszynopis).

Korczyk H., *Regulski Janusz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, 1987, s. 739–741.

Kwiatkowski M., *Radiostacje i rozgłośnie Warszawy międzywojennej*, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918–1939*, t. 1, Warszawa 1968.

Lubiatowski J., *Regulski Tadeusz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, 1987, s. 748–749.

Martynkin A., *Wielka pięćdziesiątka, historia rajdów Polski*, Wrocław 1993.

Mały Rocznik Statystyczny, Warszawa 1938.

Piłatowicz J., *Dzieje elektryfikacji Warszawy*, Warszawa 1984.

Proces Szesnastu. Dokumenty NKWD, oprac. A. Chmielarz, A.K. Kunert, Warszawa 1995.

Pruss W., *Miasto jako obszar produkcyjny*, [w:] *Wielkomięski rozwój Warszawy do 1916 r.*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1973, s. 155–203.

Regulska H., *Dziennik z okupowanej Warszawy*, Warszawa 1978.

Regulska H., *Samochodem przez dwudziestolecie*, Warszawa 1994.

Regulska H., *Tamte lata, tamte czasy: wspomnienia z II wojny światowej*, Wrocław 1988.

Regulski J., *Blaski i cienie długiego życia*, Warszawa 1980.

Regulski J., *Historia Zgrupowania Elektryfikacyjnego Sp. Akc. Siła i Światło w Warszawie 1918–1944*, Warszawa 1963.

Regulski J., *Starzyński, jakim go znałem*, [w:] *Wspomnienia o Stefanie Starzyńskim*, oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 1982.

Regulski J., *Życie splecione z Historią*, Warszawa 2014.

Rocznik informacyjny o Sp. Akc. w Polsce: 1929 (opis nr 384), 1930 (opis nr 1224), 1934 (opis nr 9375), 1936 (opis nr 10344), 1938 (opis nr 14147).

Sp. Akc. Siła i Światło. Sprawozdanie za jedenasty okres operacyjny od 01 VII 1929 do 30 VI 1930 r.

Siemaszko Z.S., *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982.

Tablica-pomnik poświęcony pamięci S. Starzyńskiego. Bohaterskiego Prezydenta Warszawy 1934–1939 w Bazylice Archikatedralnej św. Jana, Warszawa 1981.

Wróblewski B., *Podkowa Leśna. Miasto-Ogród do 1939*, Podkowa Leśna 1995.

Wrzosek M., *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w l. 1917–1918*, Warszawa 1969.
Wrzosek M., *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992.
Wspomnienia o szkole E. Rontalera w Warszawie 1869–1939, Warszawa 1960.

Zacharewicz Z., *Regulski (Falk-Regulski) Józef Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, 1987, s. 744–746.

Zasługi dla polskiego łowiectwa, Warszawa 2003.

Życie w powstańczej Warszawie, oprac. E. Serwański, Warszawa 1965, s. 251 (relacja nr 264).

Prasa

- Elita Polskich Jeźdźców Automobilowych*, „Auto” 1931, nr 2, s. 8.
J. Regulski, Blaski i cienie długiego życia (rec. M.M. Drozdowski), „Kierunki” 1980, nr 25, s. 9.
J. Regulski, Blaski i cienie długiego życia (rec. M. Pacuszkiewicz), „Przegląd Powszechny” 1982, nr 3, s. 432–437.
J. Regulski, Blaski i cienie długiego życia (rec. J. Piłatowicz), „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 4, s. 226–228.
Komunikat Straży Obywatelskiej, „Robotnik” 1939, nr 249, s. 2.
Krynicki M., *VII Rajd Międzynarodowy Automobilklubu Polski*, „Auto” 1928, nr 7, s. 308–309.
Landau Z., *Oligarchia finansowa II RP*, „Przegląd Historyczny” 1971, nr 1, s. 75–92.
Michalski R., *Z doświadczeń długiego życia*, „Tygodnik Demokratyczny” 1982, nr 30, s. 16–17.
Nareszcie dostaniemy radiofon!, „Radioamator” 1925, nr 15–16, s. 305–306.
Regulski J., *Kongres Automobilowy w Paryżu*, „Motoryzacja” 1946, nr 4, s. 139–141.
Regulski J., *Przyczynki do historii rozbudowy podmiejskich okolic Warszawy (EKD)*, „Kronika Warszawy” 1983, nr 2, s. 119–126.
Regulski J., *W oblężonej Warszawie*, „Stolica” 1966, nr 36, s. 16.
Regulski J., *Wycieczka do Afryki*, „Auto” 1931, nr 2, s. 10–16; nr 3, s. 14–17; nr 4, s. 18–25.
Rozporządzenie Komendanta Straży Obywatelskiej, „Kurier Warszawski” 1939, nr 250, s. 2.
Straż Obywatelska rozpoczyna działalność, „Czas-7 Wieczór” 1939, nr 249, s. 2.
Tomaszewski J., *Polityka stabilizacyjna Władysława Grabskiego 1923–1925*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914–1939”, Warszawa 1958, t. 1, s. 77–122.

Wojenne listy. List Janusza Regulskiego do gen. Bronisława Regulskiego przebywającego wówczas w Rumunii (7 II 1940 r.), „Kronika Warszawy” 1979, nr 3, s. 83–91.

Z życia Automobilkłubu, „Auto i Technika Samochodowa” 1936, nr 12, s. 541.

Załęski P., *Blaski i cienie życia łowieckiego*, „Łowiec Polski” 2003, nr 8, s. 44–45, nr 9, s. 44–45.

Ze Straży Obywatelskiej, „Kurier Warszawski” 1939, nr 250, s. 2.

Zwycięstwo osiągniemy, ale musi być karność. Przemówienie Prezydenta m. st. Warszawy majora Stefana Starzyńskiego, „Czas-7 Wieczór” 1939, nr 250, s. 2.

Żukrowski W., *Miło poczytać*, „Nowe Książki” 1980, nr 12, s. 27–28.

Publikacje elektroniczne

Kamienica w Al. Przyjaciół symbolem luksusu w l. 30.; http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa...aciol_symbolem_luksusu_w_latach.html. [dostęp: 27.09.2016].

Podkowiński Słownik Biograficzny (Józef Regulski), „Podkowiński Magazyn Kulturalny” 2007, nr 53, <http://www.podkowińskimagazyn.pl/nr53/psb53.html>. [dostęp: 27.09.2016].

Relacja Z. Korbońskiej z 17–20 XI 2006, www.swiadkowiehistorii.pl, [dostęp: 16.02.2011]

Janusz Regulski (1887–1983): Biographical Essay

Keywords

“Power and Light” joint-stock company, motoring, Electric Commuter Railway, Garden City Podkowa Leśna, Civic Guard (1939), World War I, World War II

Summary

This article is an outline of the biography of Janusz Regulski (1887–1983), a prominent industrialist, social worker and patriot, who in Sept. 1939, as the Chief Commander of the Civil Guard, was very kind towards Varsovians. He was a man who had the courage to react in difficult situations, keeping the cold blood and common sense when others tried to avoid responsibility. He amazed others with the extraordinary diligence, initiative, and organizational sense. He believed that every success should be an incentive for further action, and therefore engaged in work for the company “Power and Light”, with which he accomplished many successful projects (Electric Commuter Railway, Garden

City Podkowa Leśna, Polish Radio). He also had a lot of passion, for which, despite the turmoil of his career, he always found time (motoring, traveling, hunting). He belonged to those who like to create new things, shape them, and see how they change, hence the idea of buying land and building his own living space (property in Zarybie). Why did Regulski engage in public affairs? Was it a sense of duty, splendor or ordinary curiosity? Which of his achievements survived, and which have gone into oblivion? What is his place in the history of Polish industry? For these questions I will try to answer in this short essay, which was largely based on memories and materials from the archive of Janusz Regulski's family.

Janusz Regulski (1887–1983). Der biographische Abriss

Schlüsselwörter

die Aktiengesellschaft „Kraft und Licht“, der Automobilsport, die elektrische Zubringerbahn, die Gartenstadt Podkowa Leśna, die Bürgerwehr (1939), der Erste Weltkrieg, der Zweite Weltkrieg

Zusammenfassung

Der Artikel ist ein Abriss der Biographie von Janusz Regulski (1887–1983), einen hervorragenden Industrielle, einen ehrenamtlichen Tätiger und Patriot, der im September 1939, als Hauptkommandant der Bürgerwehr, den Inhaber des Warschauer seine grosse Zuneigung zeigte. Er war ein Mensch, der die Mut hatte, in schwierigen Situationen zu reagieren, kaltes Blut und der gesunde Menschenverstand bewahrend, wenn die andere die Verantwortung vermiedeten. Er erstaunte seiner ungewöhnlichen Arbeitsamkeit, der Initiative und dem organisatorischen Gefühl. Er fand, dass jeder folgender Erfolg eine Ermutigung zum weiteren Handeln sein soll, deshalb setzte er sich für die Arbeit zugunsten der Aktiengesellschaft „Kraft und Licht“ ein, mit der er viele erfolgreiche Projekte realisierte die elektrische Zubringerbahn, die Gartenstadt Podkowa Leśna, das Polnische Radio). Er hatte auch viele Leidenschaften, für die er, trotzdem die Fülle der Geschäftsleben, immer Zeit fand (der Automobilsport, die Reisen, die Jagerei). Er gehörte zu denen, die gern neue Sachen bilden, formen sie und beobachten, wie sie sich ändern, daher die Idee für Kauf des Grundstücks und die Entstehung seines eigenen Lebensraums (das Eigentum in Zarybie). Wonach richtete sich Regulski, wenn er sich in die öffentliche Tätigkeit engagierte? War es das Pflichtgefühl, der Glanz oder ordinäre Neugier der Welt? Welche seine Leistung überdauerte und was geriet in Vergessenheit? Welche ist seinen Platz in der Geschichte der polnischen Industrie. Ich werde versuchen, auf diese Fragen in diesem kurzen Abriss zu antworten, der in dem grossen Teil in Anlehnung an die Erinnerungen und Materialien aus dem Familienarchiv von Janusz Regulski entstand.

Януш Регульский (1887–1983). Биографическая нота

Ключевые слова

Акционерное общество «Сила и Свет», автомобилизм, Электрические железные дороги, город – сад Подкова Лесьна, Общественная страж (1939), Первая мировая война, Вторая мировая война

Краткое содержание

Статья представляет собой общий план биографии Януша Регульского (1887–1983), выдающегося промышленника, общественника и патриота, который в сентябре 1939 года, будучи Главным комендантом общественной стражи предъявил жителям Варшавы своё большое к ним расположение. Был он человеком, который имел смелость реагировать в тяжёлых ситуациях, удерживая при этом здравый смысл и холоднокровие. В то время, когда другие старались избегать какой-либо ответственности Он восхищал неизмеримой работоспособностью, инициативой, а также организационным чутьём. Он считал, что каждый успех должен приводить к очередным действиям. И в связи с этим принял активное содействие в работе Акционерного Общества «Сила и Свет», с которым реализовал много удачных проектов (Электрические пригородные железные дороги, город – сад Подкова Лесьна, Польское Радио). Имел он также много увлечений (автомобили, путешествия, охота), для которых, помимо большого количества профессиональных занятий, всегда находил время. Он принадлежал к тем, кто любит создавать что-то новое, формировать его и следить за его развитием. Отсюда также идея покупки земли и создания собственного жизненного пространства (поместье в Зарыбье). Что руководило Регульским, когда он предпринимал действия в сфере общественной деятельности? Что из его творческого наследия пережило время, а что кануло в небытие? Какого его место в истории польской промышленности? На эти вопросы автор постарается ответить в кратком описании, которое в большинстве своём было создано на основании воспоминаний и семейных архивных материалах Януша Регульского.